Nr. 54. Środa, 8. Marca 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna. W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Namiestnik zamianował oficyała Namiestnictwa, Leonarda Szygalskiego, adjunktem urzędów pomocniczych Namiestnictwa, oraz kancelistów Namiestnictwa, Stanisława Uramka i Stefana Werchrackiego, oficyałami Namiestnictwa, a Jana Bonna i Antoniego Olecha, sekretarzami powiatowymi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 marca.

Kinematograf reform.

Tak nazwano gdzieś niedawno widowisko, rozgrywające się na terenie polityki wewnętrznej w Rossyi. Oto jedna komisya z p. Szydłowskim na czele dla spraw socyalno-robotniczych, druga z p. Kobeko dla reform prasowych, trzecia z hr. Ignatiewem, radząca nad zmianą ustawodawstwa o porządku i bezpieczeństwie publicznem, czwarta i najdawniejsza, myśląca pod przewodem p. Saburowa o reorganizacyi senatu i komitetu ministrów w celu zapewnienia respektu dla prawa i złamania samowoli administracyjnej. Prawie napewno nie wyliczyliśmy jeszcze wszystkich. Wszystkie pracują pilnie, nawet gorączkowo. Depesze ogłaszają światu codzień szereg ważnych przepisów ustawodawczych, studyowanych przez komisye, potępianych jako szkodliwe i przestarzałe, dojrzałych do usunięcia i zastąpienia innymi.

Wyniku tych prac trudnych i olbrzymich nie znać wcale. Niepokój w społeczeństwie, zamkniętem w rossyjskich granicach, nietylko nie ustał, lecz, tracąc może na zewnętrznych rozmiarach, tem głębiej sięgnął w dusze wyczerpane już do ostateczności tem ciągłem, przymusowem i niepojętem przechodzeniem od uniesień nadziei, do uniesienia rozpaczy. Naprawdę jest w tem wszystkiem tragiczny labirynt błędnego koła. Pracę nad reformami podjęto na to, żeby zniszczyć i wykorzenić nieufność ludów, istniejącą oddawna siłą apatyi duchowej mas słowiańskich, pogrążoną w letarg, odkrytą i obudzoną zarazem przez wojnę. Ale ta sama nieufność niedopuszcza do tego, żeby zamierzone i prowadzone prace nad naprawą rzeczy publicznej wzbudzić mogły zaufanie w ich skuteczność i wartość.

Ratunek przecież niemożliwy nie jest. Olbrzymia większość rossyjskiego narodu patrzy na komisye, powołane do dzieła reformy, z fatalistycznym sceptycyzmem. Ta sama jednak większość pragnie i gotowa jest uwierzyć w możność naprawy, ujętej w ręce przez cara. Dlatego słowa ukazu carskiego z 4 marca, jakkolwiek zawierają tylko obietnice i zamiary, dobrą przeniknięte wolą, lepszem okazały się lekarstwem na chorobę nieufności, toczącą społeczeństwo rossyjskie bez jego winy, aniżeli niezliczone uchwały niezliczonych komisyj. Różnica polega zaś przedewszystkiem na tem, że nikt nie wątpi w łatwość cofnięcia wstecz albo unicestwienia dzieł i postanowień ministrów i radców stanu, gdy natomiast cofanie lub późniejsze zaprzeczanie głośno wypowiedzianych słów cara nietylko jest trudne, ale mogłoby okazać się niebezpiecznem.

Za dobrą i korzystną rzecz dla Rossyi uważamy owo zastąpienie pracującego bez wytchnienia i nużącego oczy widzów kinematografu reform komisyjnych przez objaw stałej i wyraźnej woli Mikołaja II. Jak ta wola zostanie zrozumiana i wykonana, przewidzieć trudno, tem trudniej, że zależy to w największej mierze od zewnętrznej działalności mimowolnych reżyserów wewnętrznego dramatu Rossyi: generała Kuropatkina i marszałka Oyamy.

Zaburzenia w Królestwie Polskiem.

Towarzystwo demokratyczne krakowskie odbyło wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem notaryusza i radcy miejskiego p. Edmunda Klemensiewicza. Na wniosek redaktora *N. Reformy* p. Michała Konopińskiego uchwalono rezolucyę, która omawiając ostatnie wypadki w Królestwie Polskiem widzi w nich objaw „zbliżenia się do stanu robotniczego innych warstw społecznych“ i wyraża otuchę, że to przyczyni się do „ustalenia demokratycznej podstawy społecznej, na której spotkają się wszystkie stany i podejmą zgodną, harmonijną działalność“.

Następnie podnosi rezolucya ruch młodzieży polskiej w Królestwie; omawia znaczenie wiecu warszawskiego z d. 19 lutego b. r., na którym tysiąc ojców i matek uchwaliło nie posyłać dzieci do obecnych szkół rossyjskich i kończy wezwaniem do „składek na utworzenie funduszu, z którego udzielićby można zapomóg narodowych studentom z zaboru rossyjskiego, którzy z powodu tegorocznej przerwy w studyach nie byliby w możności ich skończyć“.

Po uchwaleniu tej rezolucyi przeznaczyło zgromadzenie z funduszów Towarzystwa 200 koron na rzecz tych zapomóg.

Z Warszawy donoszą pod d. 5 b. m.: Dziś wyjechała z Warszawy do Petersburga deputacya w sprawie szkolnej. Na czele jej stoi Świętochowski i hr. Tyszkiewicz. W skład zaś wchodzą znany literat Ignacy Chrzanowski, Józef Natanson, Franciszek Zieliński i delegaci z prowincyj.

Oprócz wymienionych już dawniej aresztowano równocześnie Oelbauma, Byka i Maryę Paszkowską. Razem aresztowano około 50 osób z inteligencyi.

Jak z innego źródła donoszą, aresztowany również został dr. Zygmunt Kramsztyk mianowicie za to, że podanie o paszport zagraniczny napisał po polsku. Aresztowano wreszcie dalej żydowskiego literata żargonowego nazwiskiem Perez, wskutek deklaracyi wydanej przez zjednoczonych narodowców żydowskich, żądającej szkoły żydowskiej.

P. Libickiego wypuszczono już z więzienia. P. Andrzej Niemojewski przeniósł się z Lublina do Wilna.

Via Wrocław nadchodzi pogłoska, iż w Warszawie aresztowano dwa oddziały policyi, które rozpoczęły strejk.

O nowym generał gubernatorze warszawskim donosi *W. Allg. Ztg.*, rzekomo z doskonale poinformowanego źródła, że Maksymowicz jest z pochodzenia Małorusinem i pozostaje w stosunkach pokrewieństwa z kilku rodzinami polskiemi i katolickiemi. Jako człowiek, ma posiadać charakter uczciwy i uchodzi za wroga wszelkiej korupcyi. Od urzędników wymaga gorliwego i uczciwego pełnienia obowiązków.

Informator *W. Allg. Ztg.* twierdzi, że Królestwo na nominacyi Maksymowicza zyska, gdyż system jego będzie różnił się dodatnio od systemu Czertkowa.

Z Łodzi nadeszły niepokojące wieści. W ubiegły piątek wybuchły w fabryce Poznańskich zaburzenia, podczas których kozacy ranili 27 osób, w tej liczbie 3 bardzo ciężko. W sobotę w kantorze Poznańskich podłożono machinę piekielną. Zamach skierowany był podobno przeciwko inżynierowi, którego podejrzywano o wezwanie wojska dnia poprzedniego; tymczasem śmierć poniósł od wybuchu portyer.

Zdaje się, że padł on ofiarą zamachu, skierowanego przezeń właśnie przeciw komu innemu. Znaleziono przy nim rewolwer z wystrzelonemi już paru kulami, a w szafie do niego należącej zbiór pism i broszur treści socyalistycznej.

Dnia 3 b. m. grupa obywateli m. Łodzi udała się do kuratora okręgu naukowego, p. Szwarza, w celu porozumienia się z nim, czy nie uznałby za właściwe zamknąć szkół łódzkich aż do czasu, gdy rząd uczyni zadość życzeniu, wyrażonemu na znanym wiecu w Warszawie: zaprowadzenia w szkołach wykładów w języku polskim. Kurator dał odpowiedź odmowną.

W Sosnowcu, jak z Katowic donoszą, obwieszczeniami publicznemi zaprowadzony został sąd wojenny. 2000 robotników z Dąbrowy przybyłych, którzy chcieli zmusić do zaniechania pracy robotników z fabryk Huldschinskyego, zostało zatrzymanych w Sielcu przez wojsko i popędzonych ku Zawierciu. Przyszło do starcia pomiędzy wojskiem a strejkującymi, przyczem 3 robotnicy padli od kul karabinowych.

Osoby przybywające z Podlasia opowiadają o niebywałem zamieszaniu, jakie panuje w całej niemal gubernii siedleckiej. Parobcy odmawiają całkowicie posłuszeństwa, żądając podwyższenia w dwójnasób pensyi i ordynaryi, a nadto ustanowienia dziewięciogodzinnego dnia pracy. Obywatele ziemscy stają zupełni bezradni. W kilku miejscach zrabowano dwory. Straż ziemska, nie chcąc narażać się chłopom, odmawia posłuszeństwa. W miasteczku Sokołów bezrobocie ogłosili wszyscy urzędnicy miejscowego biura naczelnika powiatu. Po wsiach pojawiają się tłumnie agitatorzy i ogłaszają ludowi, iż mają mandat od gubernatora, aby nakazać ludowi walkę z ziemianami. Niektórzy odczytują nawet rzekomo otrzymane papiery urzędowe.

Ks. Urussow.

Nowomianowany ambasador rossyjski u Najw. Dworu, ks. Urussow, objął już opróżnione po hr. Kapniście stanowisko. Wszedł z nim do gmachu ambasady przy Reisnerstrasse w Wiedniu człowiek, który na dworze carskim uważany jest jako *perso*

Szlakiem floty bałtyckiej.

VI.

Aden.

(Dokończenie).

Właściwą siedzibą handlu i portem Adenu. nie jest położone na środku półwyspu w wygasłym kraterze miasto, ale t. z. *Steamer Point* na południowo-zachodniem wybrzeżu. Tutaj mieszczą się agencye, składy i magazyny Towarzystw okrętowych, oraz wszystkie urzędy i konsulaty. Okazałe rzędy, regularnie zbudowanych domów robią miłe wrażenie, które podnosi jeszcze widok kilku wspaniałych budynków, jak pałac gubernatora, poczta, oraz na stromej skale wzniesiona stacya sygnałowa.

Ze Steamer Point prowadzi wygodna i dobrze utrzymana droga do miasta; na drodze tej panuje wieczorami silny ruch, gdyż jest ona rodzajem promenady. Półwysep przerzyna jeszcze kilka innych dróg, łączących silne fortyfikacye. Najbardziej zajmująca jest prowadząca z wybrzeża przez dwa tunele do międzymorza, nad którem wznosi się najsilniejszy fort *Gabel Hadid* (żelazna góra).

Miasto położone, jak to powyżej zaznaczyłem, w wygasłym kraterze, przedzielone jest szerokim placem na dwie części. Plac ten służy za targowicę bydła, oraz za obozowisko nadchodzących karawan. Targi, odbywające się tu. są wcale znaczne i nader zajmujące. Szczególną uwagę zwracają na siebie owce z wybrzeża Somalijskiego, piękne białe okazy z czarną głową, woły z rodzaju gnu, gazele i wielbłądy wierzchowce. Każda z osiadłych tu narodowości zamieszkuje odrębną dzielnicę. W zachodniej stronie mieszkają Hindusi, Arabowie i Somalisi, we wschodniej Parsowie, Żydzi i i. Na południowej stronie widnieje kilka ładnych domów, zamieszkałych przez tubylczych urzędników, tutaj też znajdują się koszary pułku jazdy na wielbłądach. Miasto nie przedstawia nic zajmującego, a nawet liczne świątynie są małe i nieokazałe. Otoczone wysokiemi skałami, pozbawionemi wszelkiej roślinności, wśród których tylko ze strony wschodniej dostrzedz można morze, położone wysoko, niedostępnie i nader silnie obwarowane, jest Aden twierdzą nie do zdobycia. Naprzeciw miasta leży wysepka *Sirah*, według nauki Koranu miejsce, na którem znajduje się grób pierwszego bratobójcy Kaina.

Największą osobliwością Adenu, posiadającą sławę światową, są olbrzymie cysterny, wykute w skalistym gruncie w pobliżu miasta. Dlatego też każdy obcy, przybywający tu, stara się je zwiedzić. Droga wiodąca do nich bierze swój początek obok Steamer Point. Początkowo wiedzie brzegiem morza, następnie oddala się i wznosi w górę malowniczą serpentyną. Z jednej strony naga skała, z drugiej kamienna balustrada, poza którą widnieje przepaść. Stopięćdziesiąt metrów poniżej najwyższego szczytu półwyspu natrafiamy na cysterny, które przedstawiają się jako olbrzymie rezerwoary w kształcie beczek. Do wnętrza większych z nich prowadzą schody. Są one połączone z sobą kanałami tak, że nadmiar wody z położonych wyżej, spływa do niższych. Zarówno cysterny jak i kanały są cementowane i wyglądają jak mozaika marmurowa. Utrzymanie tych cystern jest nader staranne, brzegi porosłe są kwiatami i krzewami, co wobec zupełnego braku roślinności na całym półwyspie, sprawia miły widok. Historya tych cystern sięga odległych wieków. Już w czasie napadu Turków w VII. stuleciu były one po części zburzone. Później zostały częściowo odbudowane, lecz dopiero po zajęciu Adenu przez Anglików, do użytku przywrócone. Przeważna ich część znajduje się jednak w gruzach. Pojemność obecnie do użytku służących wynosi około 9,000.000 galonów*), gdy we wszystkich razem może się pomieścić 30,000.000 galonów wody.

Niezależnie jednak od wody, znajdującej się w cysternach, zbudowali Anglicy trzy olbrzymie destylatory, przemieniające wodę morską na słodką, które produkują dziennie 97.000 metrów kubicznych wody. Prócz tego znajduje się w Steamer Point fabryka sztucznego lodu, w który zaopatrują się okręta zdążające do Morza Czerwonego.

Klimat Adenu, jak to już samo jego położenie wskazuje, jest nadzwyczaj gorący, tak, że ćwiczenia załogi odbywają się przed godziną 9 rano i po 5 po południu.

Z okolic Adenu zasługuje na wzmiankę oaza *Szeik Osman*, położona wśród pustyni w odległości 2 mil od międzymorza. Bujna roślinność otacza piękny pałac, rezydencyę szeika prowincyi Lahey, będącego wasalem Anglii.

Stanisław Bobelak.

*) 1 galon = 4.541 litrów.

na gratissima. Wśród najzdolniejszych dyplomatów rossyjskich wymieniają zawsze ks. Urussowa. Uchodzi on zwłaszcza za znakomitego znawcę stosunków bałkańskich i oryentalnych.

Ks. Leonida Urussowa wydał stary ród książąt ongi tatarski, co Złotą Ordę mieli pod swymi rozkazami. Urodzony dnia 26 stycznia 1839, wychowanie i wykształcenie otrzymał w petersburskim korpusie paziów, gdzie najznakomitsze rody Rossyi przysposabiają swych synów do służby carskiej. — W roku 1857 wstąpił do służby w ministerstwie spraw zagranicznych. Bliski krewniak jego, ks. Gorczakow, zajął się młodzieńcem i Leonid Urussow w 20-tym już roku przydzielony został do rossyjskiego poselstwa w Neapolu, potem w Turynie, a jeszcze później w Rzymie. Na posterunku tym dał się odrazu chlubnie poznać jako świetny stylista i bystry spostrzegacz. Jego sprawozdania wysyłane do Petersburga zwracały na siebie niejednokrotnie uwagę Aleksandra II. tak, że po kilku latach odwołano go napowrót do Petersburga, mianowicie na sekretarza kancelaryi urzędu spraw zagranicznych. Był to niesłychany i jedyny w swoim rodzaju wypadek, by 25-letni „żółtodziób“ — jak go z przekąsem nazywano — zajął tak odpowiedzialne stanowisko. Zwolna jednak wykwintnem obejściem zdołał młody sekretarz pokonać niechęć kolegów, a nawet zaskarbić sobie ich sympatyę i zdobywał coraz większe wpływy w urzędzie.

Samoistną karyerę rozpoczął w roku 1870, jako reprezentant Rossyi na dworze rumuńskim. Przez lat 16 pozostając na tym posterunku, rozpatrzył się dokładnie w stosunkach bałkańskich, nadto zaś potrafił pozyskać w zupełności sympatye dworu i towarzystwa w Bukareszcie. W r. 1886 przeniesiony został do Brukseli, gdzie niemniej dodatnio spełnił swe posłannictwo. Gdy br. Mohrenheim, długoletni przedstawiciel Rossyi w Paryżu, uchodzący za twórcę aliansu rossyjsko-francuskiego, opuścił stolicę nadsekwańską, został ks. Urussow jego następcą. Jako stanowczy wróg hałaśliwej gonitwy za rozgłosem i narodowej przesady, wprowadził on politykę rossyjską w Paryżu na tory umiarkowania i wytknął jej utrzymanie pokoju, jako cel najwyższy. W paryskich salonach ks. Urussowa gromadził się kwiat towarzystwa i nie brakło tam żadnego z koryfeuszów literatury i sztuki. Do Rzymu przeniesiony został w r. 1903, w miejsce Nelidowa, któremu tak fatalnie powinęła się noga, gdy socyaliści manifestacyami swemi uniemożliwili dojście do skutku zapowiedzianej już wizyty Mikołaja II. Udało mu się tu zręcznie usunąć niesmak z powodu przykrego incydentu i dawną wskrzesić pomiędzy obu rządami harmonię. Obecnie czeka go w Wiedniu wdzięczne zadanie utrzymania i wzmocnienia tych przyjaznych stosunków, jakie łączą Rossyę z Austryą.

Położenie w Rossyi.

Ze sfer rządowych.

Köln. Zeitung otrzymała z Petersburga wiadomość, że ostatni ukaz carski wyszedł z pod pióra ks. Meszczerskiego. Manifest podpisał car na skutek zalecenia ze strony Pobiedonoscewa. Ministrowie uczuli się manifestem dotknięci, widząc w nim dowód braku zaufania do siebie i wskazując przytem na wydany swego czasu carski ukaz, w którym zapowiedziano zwołanie reprezentantów ludności, celem nadania konstytucyi. Car uznał słuszność tych przedstawień i podpisał przedłożone mu rozporządzenie do ministra Bułygina. Wypadki te odegrały się w piątek w Carskiem Siole.

Ważną — ale niewiadomo, o ile autentyczną wiadomość — podaje *Voss. Ztg.* Oto rola Wittego ma być skończona. Utracił on zarówno popularność u narodu, jak zaufanie cara. Wahające się niezdecydowane postępowanie jego wywołało wszędzie rozgoryczenie. Pokazało się, że dobry do małych intryg, nie sprostał stanowisku, na jakie go wyniosły ostatnie zdarzenia. Car jest rozgoryczony, bo sądzi, że Witte swem dwuznacznem postępowaniem rozzuchwalił rewolucyonistów; ludzie rozumni i postępowi czynią mu znowu zarzut niedołęstwa, gdyż mógł był przed 21 stycznia całą rzecz załagodzić. Czuje to sam Witte i dlatego w obec kilku postępowych profesorów i dziennikarzy usiłował się tłomaczyć.

Do *Koeln. Volksztg.* donoszą z Petersburga: Doniesienia z prowincyi brzmią bardzo niepomyślnie. Na obszarze dońskim wojsko jest wobec rewolucyonistów zupełnie bezsilne. Panuje tam wprost anarchia. Często wojska są w porozumieniu ze strejkującymi. Praca wszędzie ustała.

Także specyalny korespondent *Local Anzeigera* jest zdania, że ruch rewolucyjny w Rossyi nie zbliża się ku końcowi; rząd nie czyni nic, aby ruch ten powstrzymać, lecz owszem, swem milczeniem i apatyą przyczynia się do tego, że ruch coraz szersze zatacza kręgi.

Wedle *Morning Post* z Petersburga donosi: Strejk w Petersburgu szerzy się; w dzielnicy Schlüsselburgskiej strejkują wszyscy robotnicy; tak samo w wyborskiej. W fabrykach putiłowskich strejk jest tylko częściowy. W mieście panuje spokój.

Skutkiem strejku, jaki wybuchł w kilku drukarniach, dzienniki *Ruś* i *Pet. Wiedomosti* onegdaj nie wyszły. W kołach socyalistycznych twierdzą, że liczba strejkujących w Petersburgu i w najbliższym obwodzie stolicy wynosić ma już 240.000 ludzi.

Do *Koeln. Ztg.* donoszą z Petersburga, że dnia 6 b. m. wtargnęło kilkuset robotników do fabryki nabojów Hajmowskiego, aby zmusić pracujących tam robotników do zaprzestania pracy. — Dla ochrony fabryki i chcących pracować robotników, przybyło 200 żołnierzy piechoty. Przyszło do krwawego starcia, w którem 15 osób odniosło rany.

Paryski *Petit Parisien* otrzymał wiadomość, że oficerowie pułków, które brały udział w mordzie na ulicach Petersburga, otrzymali od komitetu rewolucyjnego wyroki śmierci.

Korespondent *Leipziger N. Nachrichten* dowiaduje się, że na linii kolejowej Ryga-Oreł robotnicy zastrejkowali i gwałtem zmusili do zupełnego wstrzymania ruchu. W Mitawie zagasili strejkujący ogień w lokomotywach. Personal pociągów opuścił służbę, W pobliżu Mitawy uszkodzono poważnie tor kolejowy.

Ogromne rozmiary przybrały niepokoje w Carycynie. Strejkujący obrzucili na ulicy obelgami policmajstra, a gdy on na obelgi te odpowiedział, rzucono się na niego i zbito go tak, że prawie dogorywa. Oddalony o 50 kroków patrol wojskowy w spokoju przypatrywał się temu, jak strejkujący bili policmajstra.

W Wiatce ma być niebawem nauka w szkołach napowrót podjęta. Rodzice jednakże obawiają się wysyłać dzieci na ulicę z powodu groźnego zachowania się niektórych żywiołów. Dnia 28 z. m. rano pewien oficer kazał obić jednego ucznia batem a następnie znęcał się nad nim póty, póki ducha nie wyzionął.

W Czycie około 1000 robotników warsztatów kolejowych porzuciło d. 5 b. m. rano pracę. Strejkujący domagają się wypuszczenia na wolność 19 towarzyszów, uwięzionych podczas zgromadzenia robotniczego, na którem przyszło do starcia z policyą i padły strzały, nikogo jednakże nie raniąc.

Na Kaukazie.

Nie udało się rządowi dotąd opanować ruchu na Kaukazie. Gruzini nie uznają sądów rossyjskich, lecz wybrali sobie własnych sędziów, których wyroki uznają i wypełniają. Komitety rewolucyjne na Kaukazie odbywają posiedzenia prawie publiczne, a nikt im w tem nie przeszkadza.

W Baku dwaj profesorowie szkoły realnej domagali się zamknięcia szkół. Gdy inni profesorowie nie chcieli zgodzić się na to, obaj obeszli wszystkie klasy i podburzali uczniów, aby nie chodzili do szkoły. Uczniowie usłuchali i do szkoły nie przyszli, wskutek czego naukę zawieszono.

W Batum panuje spokój, gdyż nadeszło tam wiele wojska. W niedzielę 2000 robotników usiłowało dostać się do budynku gubernatora, ale wojsko ich powstrzymało.

W *Pol. Corr.* znajdujemy co do rozruchów na Kaukazie uwagę, że prasa zagraniczna przedstawiła je w fałszywem świetle. Z doniesień pism berlińskich i paryskich możnaby mniemać, że na Kaukazie wybuchły polityczne zamieszki, których celem jest zrzucenie władzy rossyjskiej. Tymczasem były to zdarzenia przypadkowe, a nie objawy politycznego nastroju umysłów. Za tło posłużyły im stosunki narodowościowe, a poniekąd także religijne. Ani Gruzini, ani Ormianie żadnych nie stawiają żądań politycznych. Idzie im raczej o krwawą na władzach rossyjskich zemstę za stawianie przeszkód ich aspiracyom narodowym.

Maksym Gorkij.

Gorkij — piszą z Petersburga — oskarżony będzie o wygotowanie podburzającej odezwy. Grozi mu za to kara 2—3 lat więzienia w twierdzy i najprawdopodobniej nie ominie ona znakomitego pisarza. Jako materyał dowodowy służą prokuratoryi zapiski, które Gorkij poczynił pod wrażeniem krwawych wypadków z d. 21 i 22 stycznia r. b. W zapiskach tych odzwierciedlają się zajścia tak, jak one przedstawiły się Gorkiemu. Nadto poczynił tam oskarżony rozmaite krytyczne uwagi co do stanowiska rządu. Z wielką goryczą wyraża się w swych notatkach Gorkij o ataku wojska na bezbronne tłumy, o mordowaniu kobiet i dzieci. Nie oszczędził przytem ani gen. Rydzewskiego i innych wysokich dygnitarzy, carowi zaś uczynił zarzut z tego, iż dozwolił na podobne bezprawia.

Prokurator twierdzi, że osobiste owe zapiski Gorkiego są poczynione w imieniu całej deputacyi literatów, która jawiła się wówczas u ministra ks. Mirskiego i że było zamiarem Gorkiego wydać na podstawie zapisków odezwę do ludu. Gorkij zaprzecza temu stanowczo. Jak małą wagę przywiązywał do swych zapisków, dowodzi, zdaniem jego, fakt, iż nie miał ich wcale przy sobie.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Pod Mukdenem.

Kuropatkin utrzymuje się dotąd na swem stanowisku. — Mukden, jakkolwiek silnie zagrożony, nie otworzył dotąd swych bram Japończykom.

Ostatnie depesze z pola walki brzmią nieco pomyślniej dla Rossyan.

Do *Biura Reutera* donoszą z kwatery rossyjskiej pod dniem **5** b. m.:

„Walka bez przerwy trwała przez całą niedzielę. Japończycy zaatakowali Madjapu, na południowy zachód od Mukdenu. Jednakże Rossyanie bronili się zaciekle i utrzymali się na swoich szańcach. Szrapnele japońskie padały na przestrzeni półtora milowej około mostu kolejowego na rzece Hun, a o 4 wiorsty od Madjapu. Most ten, jak się zdaje, był celem zaciętych ataków artyleryi japońskiej. O godz. pół do 5 Japończycy ponowili ogień swej artyleryi na północny zachód od Mukdenu. Równocześnie Kuropatkin zaatakował skrajne skrzydło japońskie. W nocy na niedzielę Japończycy ponowili szturm w kierunku Pienchjapudza koło Gutulinu, dalej na Kanpajen i inne wschodnie stanowiska rossyjskie, jednakże bez rezultatu. Ostrzeliwanie wzgórz Ardaga, nowogrodzkiego i putiłowskiego, trwa dalej również jednak bez skutku. Straty rossyjskie zwłaszcza wobec pięciodniowej zaciętej walki nie są nazbyt wielkie. Japończycy ponieśli większe straty.

Generał Kuropatkin potwierdza te szczegóły. Telegrafuje on pod datą **6** b. m.: Na froncie pod Mukdenem panuje spokój. Na lewem skrzydle japońskiem na prawym brzegu rzeki Hun koło Madjapu, przeszli dziś rano Japończycy energicznie do ofenzywy. Dwa ich ataki jednakże odparto. Na północ od Madjapu walka trwa dalej, jednakże bez wyniku. W centrum utrzymały się wojska rossyjskie na swoich stanowiskach od rzeki Sza do Szahopu. W nocy Japończycy wykonali atak na wzgórza nowogrodzkie i putiłowskie, ale bez skutku. Rano wykonaliśmy kontratak, przyczem zabraliśmy dwa działa maszynowe. Nasze stanowiska pod Erdapu

---

66)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

STARE MAŁŻEŃSTWO.

(Z francuskiego).

XXIII.

(Ciąg dalszy).

Pan Verseley, mocno poruszony, przyjechał po swoją żonę: usłyszawszy, że była świadkiem tej strasznej katastrofy, obawiał się o jej nerwy i pospieszył zawieźć ją nad morze, gdzie pielęgnował ją jak umiał najlepiej, pomimo, że utrzymywała i dawała dowód niezachwianą równowagą całej swojej istoty, że nigdy zdrowszą się nie czuła.

Pani Verseley nie posiadała nerwów, a przynajmniej tego, co nazywają nerwami, a ten, ktoby mógł czytać w głębi tego, co u niej duszą się nazywało, zobaczyłby tylko rzeczywiste zadowolenie z uwolnienia się od człowieka, z którym nic jej już nie wiązało; szukając jeszcze pilniej, w najgłębszych zakątkach, mógłby się nawet przekonać, że wcale się nie gniewała, iż został ukarany ten, który źle w obec niej postąpił, zalecając się do innej kobiety przedtem, niż mu wolność wróciła.

Dzień, w którym Julieta przywiozła swoją matkę, uległą prawu, które wymaga widywania się z równymi sobie, był dniem radości w la Tremblaye, ale w wyższym może stopniu w Cerisy. Hrabia Forest, który przyjechał na obiad z Fabianem, kazał przystroić różami uździenice koni po obu stronach głowy, na cześć młodej dziewczyny, a bukiet, który dla niej przywiózł, mógłby zadowolić najwybredniejszą z księżniczek.

— Oto, patrz, dzieweczko — rzekł — jacy bywają starzy ludzie, gdy im na sercu leży, aby się przypodobać: miewają róże, które radość roznoszą na prawo i lewo, a przytem, oni sami są najbardziej zadowoleni!

Julieta podziękowała uprzejmie, z uśmiechem, jakiego jeszcze nigdy u niej nie widział, uśmiechem jakby wewnętrznym, dla siebie samej, w którym tkwił wdzięk odrębny, więcej skupiony, aby się tak wyrazić, niż dawniej.

Pełen nadziei, że mu niedługo będzie wolno. Fabian tym razem nie przywiózł kwiatów, przywiózł tylko siebie samego, bardzo poważnego i prawie sztywnego, tak bardzo bez zarzutu; w gruncie rzeczy niesłychanie się obawiał, czy się podoba pani Chassagny.

Kto by powiedział temu dwa tygodnie, że ta zacna i nieśmiała osoba takim strachem będzie go napełniać? Nigdy się nawet nie zastanawiał, jak ona może wyglądać. Po sposobie, w jaki Julieta wpatrywała się w nią, a właściwie pożerała ją wzrokiem, mógł się naocznie przekonać, że, jeżeli młoda dziewczyna grzeszyła dawniej obojętnością, obecnie, znalazła już „drogę do Damaszku“.

Tak wyłączne zajęcie się matką musiało zaniepokoić Fabiana; wracając wieczorem do Cerisy, po obiedzie tak banalnym i mało zajmującym, jak tylko być może, użalił się na to przed Forestem.

— Droga do Damaszku? Niebaczny! Z tego, co mi opowiadała pani Fontenoy, bardzo możebne, iż ty sam jesteś autorem tego cudu. Ale nie obawiaj się; kochane dziecko wróci wkrótce do uczuć bardziej umiarkowanych, albo chyba nie znam się na niczem.

W kilka dni potem pani Chassagny drzemała, Julieta więc poszła do ciotki, znajdującej się w tym salonie, z którego widać było drogę wiodącą do Frémontów.

— Moja cioc iu — rzekła — dnia tego.... dnia katastrofy, musiałaś okropnie się przestraszyć!

— Rzeczywiście — odrzekła Edmea zwolna....

Cały świat uczuć i myśli stanął pomiędzy dawnem jej życiem a chwilą obecną, tak bardzo, że przypominała sobie ten wypadek jako rzecz straszną, ale bardzo dawną, jedną z tych, które do historyi należą. Zniknięcie d'Argilessa nie wchodziło prawie w rachubę w tłumie nowych myśli, którym pani Fontenoy dawała się unosić z rodzajem upojenia, jakby z zamkniętemi oczami.

Szczęśliwa była tak bardzo, że nie sądziła nigdy, aby nią być można do tego stopnia. Dawniejsze jej marzenie: odzyskania męża u wrót starości, aby przebyć wspólnie w spokojnem szczęściu, przy bladem świetle księżyca ostatnie lata, któremi przeznaczenie obdarzyć ich zechce, urzeczywistniło się, ale tak szybko, tak trwale i z taką żywotnością, że nigdy się tego spodziewać nie mogła. I teraz dopiero życie otwierało przed nią swoje wrota szeroko; wchodziła w nie zachwycona, ze świeżością wrażeń dziecka i wszystkiem tem, co przebyte cierpienie dodać może obecnemu szczęściu kobiety.

Wstydziła się prawie swego szczęścia i czuła się obowiązaną ukrywać z niem nawet przed Gilbertem, chociaż jedną z największych jej radości było mówić z nim co chwila o tem, co ją interesowało i myśleć głośno w jego obecności, tak jak nigdy tego nie czyniła. A nieśmiałość tej duszy, która tak długi czas ukrywała się, zrażona obojętnością, lub w skutek obawy, skromność tego uczucia, wahającego się jeszcze z objawieniem się zupełnem, wszystko to napełniło jej męża radością subtelną, bez granic, bez końca — czuli to obojo — to znaczy, która miała trwać tak długo, póki oni oboje żyć będą.

Julieta badała rozmaite wrażenia, przesuwające się po twarzy pani Fontenoy; pomimo, że pod wielu względami była jeszcze dzieckiem, znała swoją ciotkę i często ją odgadywała.

— A wuj — mówiła dalej — także musiał być strasznie poruszony!.. Gdy mi ciocia o tem napisała, obawiałam się, aby się nie rozchorował... nie ze zmartwienia. Co do mnie — to bardzo brzydkie, co powiem, ale tem gorzej! Czy wie ciocia, że wcale nie byłam zmartwiona, wcale nie!

— Ach! — zawołała Edmea zgorszona.

— Wcale nie! — powtórzyła Julieta tonem stanowczym. — Był to pan... Ostatecznie, teraz, kiedy już umarł, nie spodziewaj się ciociu, abym mowę pogrzebową wygłaszała — ale miał taki koniec, na jaki zasłużył!

(Dokończenie nastąpi).

są bez przerwy ostrzeliwane. W nocy Japończycy zaatakowali Kandolidran, ustawiono działa zwykłe i maszynowe nad rzeką Sza. Wszystkie jednak ataki odparto. Wczoraj o godzinie 11 wieczorem koło Gutulin wojska nasze odparły ataki japońskie. Na skrajnem lewem skrzydle noc minęła spokojnie.

Korespondent petersburski *Local-Anzeigera* telegrafuje, że Rossyanie opuszczą Mukden tylko w takim razie, jeżeli już stanowczo nie będą mogli tego miasta utrzymać. Walka na prawem skrzydle rossyjskiem trwa dalej bardzo zacięta. Rossyanie w ostatnich chwilach odnieśli na prawem skrzydle szereg powodzeń, w skutek których Japończycy cofają się w tył ku miejscowości Sinmintin. Prócz tego walka bardzo zacięta rozwinęła się w centrum, około wsi Suchudan. Japończycy wreszcie zdobyli z bagnetem w ręku tę wieś, w skutek czego centrum rossyjskie jest zagrożone. Straty na lewem skrzydle wedle raportu gen. Leniewicza wynoszą 7500 ludzi. Ruch skrzydłowy Japończyków, zdążający ku Mukdenowi, musiał być wstrzymany. Na lewem skrzydle onegdaj Rossyanie uzyskali przewagę, gdyż wszystkie szturmy japońskie zostały odparte. Wielkie straty poniosła gwardya japońska.

Odwrót Rossyan na prawem skrzydle nie jest właściwie odwrotem lub oddaniem Mukdenu nieprzyjacielowi, lecz ma na celu jedynie zajęcie korzystniejszego stanowiska i zasłonięcie Mukdenu przed nacierającymi od północnego zachodu Japończykami. Na skrzydle lewem rossyjskiem bitwa toczy się już trzy dni i przypomina swoją zaciętością walkę pod Liaojanem. Wszystkie rowy są przepełnione trupami i rannymi, a jest ich tak wiele, że niepodobieństwem jest odróżnić rannych od zabitych. Kartaczówki są prawdziwie piekielnemi maszynami. Rossyanie twierdzą, że pułki japońskie idą do szturmu pijane. Japończycy na lewym brzegu rzeki Hun postawili część armii gen. Nogi, lecz tu przez 6 dni dywizya rossyjska stawiała Nogiemu zacięty, prawdziwie bohaterski opór. Pomiędzy Chińczykami w Mukdenie panuje wielki niepokój.

Rossyjska rada wojenna.

Do *Kölnische Ztg.* donoszą z Petersburga: Na radzie wojennej, która odbyła się pod przewodnictwem cara, a przy udziale w. książąt i Dragomirowa przyszło, z powodu Kuropatkina, do starcia między w. książętami a carem, który gorąco bronił naczelnego wodza. Po długich naradach uchwalono upoważnić Kuropatkina do cofnięcia się z Mukdenu. Nadto uchwalono nie wysyłać już do Mandżuryi więcej wojsk liniowych, natomiast utworzyć sto batalionów uzupełniających z rezerwistów gubernij: warszawskiej, wileńskiej, kazańskiej, petersburskiej, moskiewskiej i kijowskiej.

Wieści z Japonii.

Z Osaki (na południowo-zachodniem wybrzeżu wyspy Nippon) donoszą:

Dwieście pojmanych Rossyan pod przewodnictwem podoficera usiłowało uciec. Zamiar ich udaremniła czujność straży.

Rząd powiększa doki w Kure i Jokosuka. W tej ostatniej miejscowości prowadzi prace inżynier angielski.

Z powodu, że po wojnie spodziewać się należy powiększenia się ruchu handlowego, Towarzystwa żeglugi postanowiły budować swe parowce, przeznaczone do żeglugi na oceanie Spokojnym, w tej samej wielkości, co parowce przeznaczone do służby na Atlantyku. Japońska eskadra krąży obecnie po oceanie Indyjskim.

Luźne wiadomości.

Petersburg. Małżonka ambasadora francuskiego Bomparda wręczyła generałowej Stoeslowej złoty medal w imieniu Zjednoczenia pań francuskich; równocześnie u generała Stoesla zjawiła się deputacya pod przewodnictwem prezydenta miasta Petersburga i wręczyła małżonkom Stoeslom adres powitalny.

Konstantynopol. Tutejszy ambasador rossyjski, Sinowiew, był w piątek na audyencyi u sułtana i usiłował nakłonić go do udzielenia pozwolenia na przejazd przez Dardanele kilku statków floty czarnomorskiej.

Hamburg. Nagle wstrzymano tu ładowanie trzech niemieckich statków, zakupionych przez Rossyę, celem wzmocnienia eskadry bałtyckiej. Zatrzymanie ładowania nastąpiło na rozkaz z Petersburga. Parowce pozostaną w porcie, a ludzi, najętych do ładowania, oddalono po wypłaceniu im stosownego wynagrodzenia. Niewiadomo, czy Rossya rozmyśliła się i zamierza zaniechać dalszej wysyłki statków na Daleki Wschód, czy też rząd niemiecki zaprotestował przeciw ładowaniu statków.

Londyn. *Morning Post* donosi: Parowiec „Minezata“ wiezie z Japonii lokomotywy, materyał kolejowy oraz 60 haubic, przeznaczonych nad Szaho.

Rząd japoński poczynił u firm zagranicznych umowy o dostawę amunicyi dla dział i karabinów za dwa miliony taelów.

Objęcie urzędu przez prezydenta Roosevelta.

Pomimo postępowego nastroju i demokratycznych urządzeń, lubuje się Ameryka w formalizmie. We wszystkich aktach rządowych odgrywa on niezmiernie ważną rolę, górując nad treścią, a nieraz wprost jej przecząc.

Tak n. p. faktyczny wybór prezydenta Roosevelta odbył się w listopadzie r. z., lecz dopiero w styczniu r. b. stwierdzono go urzędownie. Faktycznie też nowy prezydent sprawuje rządy od pierwszej chwili wyboru — w danym więc wypadku od listopada r. z. — ale dopiero d. 4 b. m. odbyło się formalne objęcie przezeń urzędowania.

Aktowi temu towarzyszy szereg uroczystych ceremonij przy udziale niezmiernych — jak wszystko w Ameryce niezmierne — tłumów ludności. Tym razem aura dopisała, udział więc mas był tem większy. Na szczęście obeszło się bez znaczniejszych wypadków; omdleń, skaleczeń, uduszeń nie bierze się w Ameryce w rachubę.

Akt uroczysty odbył się wprowadzeniem Feirbanksa, jako wiceprezydenta, w urzędowanie. Następnie cały waszyngtoński kongres reprezentantów ruszył z prezydentem na czele przed wielką rampę Kapitolu, gdzie Roosevelt złożył w obliczu ludu przysięgę na konstytucyę i odczytał swe orędzie. Krótkie, a dosadne wywarło silne wrażenie.

W orędziu tem podnosi Roosevelt, że żaden naród na świecie nie ma tylu powodów do wdzięczności wobec Boga, co Ameryka; może ona bowiem wyłącznie poświęcić się swemu dobru i szczęściu. Ameryka nigdy nie potrzebowała podejmować walki przeciw innym państwom, lub innej rasie, ale równocześnie męskość i męstwo jej ukrzepiły się dzięki wymaganiom rozwoju. Tryumfy, które odniosła Ameryka dotąd i które niezawodnie osiągnie w przyszłości, nie powinny popchnąć Ameryki do pyszałkostwa, lecz przeciwnie obudzić w niej poczucie odpowiedzialności i stanowczości, aby wykazać, że przy zupełnej swobodzie najpomyślniej dokonywa się rozwój narodów. Baczmy — wołał Roosevelt — by innym nie wyrządzano krzywdy, ale pilnujmy się, by nikt nam nie wyrządził krzywdy. Żaden z ludów słabszych od nas, lecz kierujących się poczuciem sprawiedliwości, niech się nas nie lęka. Z drugiej strony żadna potęga obca niech nie wyobraża sobie, by bezkarnie mogła rzucić się na nas zuchwale.

Ale ważniejszą rzeczą, niżli stosunki nasze do państw innych — ciągnął Roosevelt dalej — jak sytuacya nasza wewnętrzna — stosunki, którym zawdzięczamy świetny nasz rozwój, kryją w sobie równocześnie pewne niebezpieczeństwo. Niepodobna oprzeć się trosce z powodu nagromadzenia znacznych bogactw w wielkich centrach industryi. Ciężzy zatem na nas wielka odpowiedzialność w obec nas samych, w obec dzisiejszego świata i w obec przyszłych pokoleń. Nie obawiajmy się przyszłości, lecz nie tajmy, że problemy, w obec których postawiły nas losy, są bardzo poważne. Aby im sprostać, trzeba nam praktycznego rozsądku, odwagi i wytrwałości, a przedewszystkiem oddania się wzniosłym ideałom, które przyświecały twórcom naszej republiki i tym, którzy doprowadzili tłumy zjednoczone do takiego stopnia świetności.

Przemowę tę przyjęto burzą oklasków, która długo jeszcze po ustąpieniu Roosevelta z mownicy salwą swą uderzała o mury Kapitolu.

KRONIKA

Lwów, 7 marca.

— Kalendarz.
Środa (8 marca):
Popielec. (Jana Bożego). — Miłogosta. — Połykarpa.

Wschód słońca o godzinie 6·30 rano, zachód słońca o godzinie 5·51 po południu.

W Towarzystwie politechnicznem zgromadzenie tygodniowe o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym: Wykład starszego radcy budownictwa p. Romana Ingardena „O budowie portu w Nadbrzeziu“.

W Czytelni katolickiej o godzinie 7 wieczorem pogadanka przy śledziu.

W Kasynie miejskiem o godzinie 8 wieczorem pogawędka przy śledziu, urozmaicona śpiewem chóru akademickiego i grą technickiego kółka mandolinistów.

— Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś wtorek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Wypogodzenie się, słabe wiatry, wyższa ciepłota.

— Restauracya Zamku na Wawelu. Pierwsze posiedzenie komitetu dla restauracyi Zamku na Wawelu odbędzie się we czwartek, dnia 9 b. m., w Krakowie. W skład tego komitetu wchodzą: hr. Chołoniewski, jako reprezentant Najj. Pana, JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, JE. Karol hr. Lanckoroński, JE. Leon hr. Piniński, dr. Władysław Łoziński, prof. dr. Bołoz-Antoniewicz, prof. dr. Sokołowski, dr. Tomkowicz, prezydent m. Krakowa dr. Leo, prof. dr. Bolesław Ulanowski i członek Wydziału krajowego dr. Józef Wereszczyński. Komitet zbierze się rano o godzinie 10 na Wawelu, a po południu odbędzie posiedzenie w krakowskiej Radzie powiatowej.

— Z Uniwersytetu. P. Zygmunt August Rauch, rodem z Sambora, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. We środę, dnia 8 b. m. prof. Uniwersytetu dr. J. Siemiradzki: „Płody kopalne ziem polskich“ (z obrazami świetln.) Zakład chemiczny Uniwersytetu ul. Długosza l. 6. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

— Rada m. Lwowa odbędzie posiedzenie we czwartek, dnia 9 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym 34 spraw.

— Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Bochni z grupy gmin miejskich, rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 4 kwietnia 1905.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom dotyczące starostwo.

— Sodalicya Maryańska panów zaprasza swych członków jako też pobożnych na nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych sodalisów ś. p. Bolesława Weryha Darowskiego i Aleksandra Pochmarskiego, które odbędzie się w sobotę, dnia 11 b. m., o godzinie 8 rano w kościele OO. Jezuitów.

— „Liga dla ochrony czci“. W sali obrad galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbyło się wczoraj po południu pierwsze doroczne walne zgromadzenie „Ligi dla ochrony czci“ pod przewodnictwem prezesa Jerzego ks. Czartoryskiego.

Przewodniczący, otwierając obrady zgromadzenia, powitał przedewszystkiem zebranych członków, wskazał następnie na wzrost ruchu antipojedynkowego we wszystkich prawie państwach Europy, poczem odczytał telegram austryackiej powszechnej Ligi antipojedynkowej z życzeniami pomyślnych rezultatów w pracy.

Z kolei sekretarz Ligi, dr. Godlewski, złożył sprawozdanie z działalności zarządu głównego w roku ubiegłym.

Zarząd główny odbył w tym okresie czasu cztery posiedzenia, na których załatwiono szereg spraw administracyjnych, a między innemi uchwalono regulamin dla sądów honorowych. Członkiem honorowym Ligi zamianował zarząd główny ks. Alfonsa Bourbon, jednego z najwybitniejszych działaczy na polu ruchu antipojedynkowego, a pp. bar. Chlumetzkyemu, prof. Henrykowi Lammaschowi i dr. Leonowi Bilińskiemu przesłał pisma z podziękowaniem za akcyę, podjętą celem zreformowania ustawodawstwa karnego w kierunku skuteczniejszej ochrony czci. Sąd honorowy Ligi załatwił w roku ubiegłym 7 spraw honorowych, w tem cztery członków i trzy osób nienależących do Ligi.

Członków liczy obecnie Towarzystwo 503; dochody wynosiły 1862 koron 5 hal., rozchody 1234 kor. 34 h., z wkładkami zalega 164 członków na łączną kwotę 820 kor.

W końcu wspomniał jeszcze dr. Godlewski o akcyi ks. Jerzowej Czartoryskiej, która postanowiła rozpowszechniać zasady Ligi między kobietami i w tym celu wydała odezwę do kobiet, wzywającą je, by nie łącząc się na razie w osobne Towarzystwo, popierały działalność Ligi i popularyzowały jej cele.

Zgromadzenie przez powstanie wyraziło wdzięczność ks. Czartoryskiej za zapoczątkowanie tej akcyi.

W dyskusyi nad sprawozdaniem zabrał głos profesor M. Thullie i zapytywał, czy zarząd poczynił jakie kroki, celem wciągnięcia do akcyi młodzieży akademickiej i utworzenia osobnego akademickiego Koła Ligi.

W odpowiedzi oświadczył sekretarz Ligi dr. Godlewski, że zarząd główny zamierza uczynić to dopiero wtedy, gdy będzie miał przygotowany teren i pewną liczniejszą grupę młodzieży za sobą.

Po przyjęciu sprawozdania z czynności zarządu i udzieleniu mu absolutoryum z rachunków, referował radca Dworu p. Kazimierz Laskowski zmianę statutu.

W dyskusyi zabierali głos: JE. Filip Zaleski, radca Ekielski, ks. Witold Czartoryski, Tomaszewski, prof. Thullie, dr. Paneth, poseł Gorayski, poczem proponowane zmiany statutu przyjęto.

W końcu wygłosił prof. Uniwersytu lwowskiego, dr. Stebelski, zajmujący wykład „O projekcie Lammascha skutecznej obrony czci“. — Skreśliwszy pokrótce definicyę czci, mówił następnie dr. Stebelski obszernie o karach, jakie spotykały oszczerców w prawie rzymskiem i prawie polskiem, poczem omawiał kary, zagrożone w ustawodawstwie austryackiem. Podniósłszy następnie wadliwość obecnego ustawodawstwa austryackiego, w szczególności w razie obrazy popełnionej drukiem, podniósł dr. Stebelski z naciskiem, że projekt prof. dr. Lammascha, dążący do zmiany prawa materyalnego i formalnego prawa karnego, skierowany jest tylko przeciwko t. zw. prasie rewolwerowej, która walczy nieuczciwymi środkami i szantażem. Poważna prasa zaś projektowanej zmiany nie powinna się wcale obawiać.

Wykład ten nagrodziło zgromadzenie hucznymi oklaskami.

Przed zamknięciem zgromadzenia zabrał głos poseł Gorayski i imieniem zgromadzonych złożył podziękowanie prezesowi, ks. Jerzemu Czartoryskiemu, i zarządowi głównemu za pracę około dobra Towarzystwa.

— Z Towarzystwa historycznego. O odbytem w ubiegłym tygodniu walnem zgromadzeniu Towarzystwa i nowych wyborach do zarządu pisaliśmy przed paru dniami. Dzisiaj streszczamy ogłoszone drukiem „Sprawozdanie“, które otwarcie mówi o zawiedzionych nadziejach z jednej, rozwoju stałym Towarzystwa, z drugiej strony. Zawiodły przedewszystkiem nadzieje pozyskania środków niezbędnych do podjęcia w dalszym ciągu wydawnictw źródłowych; natomiast fundacya im. Towarnickiego przystąpiła do Towarzystwa w charakterze członka, składając kwotę 300 koron, którą włączono do funduszu żelaznego, nadto pozyskało ono jedynastu nowych członków, a wśród nich znanych pracowników na niwie historycznej.

Obarczony nader licznemi czynnościami urzędowemi, redaktor „Kwartalnika“ dr. Aleksander Semkowicz, złożył redakcyę. Skutkiem tej rezygnacyi, którą wydział przyjął z żalem, wypadło — pierwszy raz od czasu istnienia „Kwartalnika“ — wydać zeszyty III. i IV. razem. Wydania obu zeszytów dokonał dr. Fryderyk Papée. Zbiór czasopism, nagromadzony od czasu założenia Towarzystwa, stanowił dla wydziału od lat wielu kwestyę, którą rozwiązać było trudno. Brak środków pieniężnych nie pozwalał na urządzenie czytelni i wypożyczalni tych czasopism dla członków i wydział rad był, że istniał przynajmniej lokal bezpłatny, w którym czasopisma te składano. Gdy jednak w roku minionym nawet ten lokal wypadło opróżnić, a najęcie lokalu innego za opłatą byłoby obarczyło budżet Towarzystwa wydatkiem zbyt wielkim, przeto wydział powziął uchwałę, że zbioru tego należy się pozbyć. Część czasopism zakupiła Biblioteka uniwersytecka we Lwowie, resztę wydział ofiarował w darze Towarzystwu dla popierania nauki polskiej.

Organ Towarzystwa „Kwartalnik Historyczny“ zawiera w roku 1904 w objętości 46 arkuszy druku, 10 rozpraw, 2 miscellanea, 68 recenzyj i sprawozdań, przeglądy literatury historyi powszechnej, bibliografię historyi polskiej i kronikę.

Towarzystwo historyczne liczyło w roku 1904 ogółem członków 290, ubyło w tym roku 15 (z tych 6 zmarło), przybyło 11, liczba prenumeratorów „Kwartalnika“ wynosiła 167, odbiorców pisma (nie licząc egzemplarzy bezpłatnych i posyłanych na wymianę) było razem 457. Zebrań miesięcznych odbyło się pięć, na których odczytali: prof. dr. Ludwik Kubala rzecz p. t. „Ugoda w Perejasławiu“ z r. 1654“; prof. dr. Bronisław Dembiński: „Korespondencya króla Stanisława Augusta z ks. Józefem Poniatowskim (1791 do 1797); prof. dr. Władysław Abraham pracę p. t. „Udział Polski w soborze pizańskim 1409 r.“; dr. Mojżesz Schorr: „Kodeks babiloński Hamurabiego (koło 2200 przed Chrystusem) a ustawodawstwo Mojżeszowe“.

Fundusz obrotowy Towarzystwa w przychodach i rozchodach wynosił z dniem ostatnim grudnia 1904 roku 8270 koron 90 hal.; fundusz żelazny — 700 koron; zapasowy 1000 koron. Ministerstwo wyznań i oświaty przyznało subwencyę w kwocie 1200 koron, Sejm krajowy 1400 koron.

Ze statystyki miasta Lwowa. W czasie od 19 do 25 lutego urodziło się żywo 31 chłopców i 32 dziewcząt; razem 63 dzieci. Nieżywo urodzonych było 9.

W tym czasie umarło 53 osób płci męskiej i 37 żeńskiej, razem 90 osób, w tem jedna z po za Lwowa. W szpitalach umarło 29 osób.

Przyczyna śmierci była następująca: w 6 wypadkach wrodzony brak sił żywotnych, w 31 gruźlica, w 20 zapalenie płuc, w 1 cholera dziecięca, w 2 udar mózgowy, w 4 wada serca, w 3 złośliwe nowotwory, w 22 wypadkach inne przyczyny śmierci naturalnej, wreszcie jeden wypadek przypadkowego śmiertelnego obrażenia, a to przez poparzenie płomieniem.

Wiek zmarłych był następujący: w 1 miesiącu życia zmarło 7, w 1 roku życia 27, w wieku do lat 5 ogółem 41, od 5 do 15 lat 5, od 15 do 30 lat 8, od 30 do 50 lat 17, od 50 do 70 lat 12, w wieku ponad 70 lat 7 osób.

† O. Henryk Jackowski T. J. W kolegium Chyrowskiem zakończył życie dnia 6 b. m. — jak już wczoraj donieśliśmy — jeden z wielce zasłużonych kapłanów prowincyi

galicyjskiej OO. Jezuitów, ś. p. O. Henryk Jackowski. Ś. p. O. Henryk urodzony w dziedzicznym majątku w Jabłonowie 1834 r. w Prusach Zachodnich, po ukończeniu Uniwersytetu w Berlinie i wyświęceniu na kapłana, zajmował się przez czas niejaki duszpasterstwem w dyecezyi chełmińskiej, zaszczycony już wówczas godnością szambelana papieskiego. W r. 1861 wstąpił do zakonu w Starej wsi i odtąd rozpoczyna się jego działalność na szeroką skalę we wszystkich kierunkach, jako rektora kolegium starowiejskiego, prowincyała na dwa zawody, przełożonego domu św. Barbary w Krakowie, we Lwowie i Cieszynie. Wskrzesił misye ludowe, rekolekcye dla duchowieństwa i warstw wykształconych. Wystarał się o koronacyę cudownego obrazu Matki Boskiej w Starej wsi, której dokonał w r. 1877 nuncyusz papieski, Ludwik Jacobini. Jemu zawdzięcza prowincya galicyjska wybudowanie zakładu wychowawczego w Chyrowie, tudzież kościoła jezuickiego w Czerniowcach i Kołomyi. W roku 1882 założył dwa miesięczniki: *Przegląd Powszechny* i *Misye Katolickie*. Jego działalność zaznaczyła się także w Królestwie, za co uwięziony w Siedlcach, przez 19 miesięcy przesiedzieć musiał. Wśród tylu prac umiał znaleźć czas na napisanie wielu ascetycznych dzieł i innych rozpraw społecznych. Z polecenia Ojca św. Leona XIII. przypadło mu w udziale trudne zadanie reformy zakonu Bazylianów. Znano go i ceniono w szerokich kołach społeczeństwa polskiego, to też, kiedy po śmierci kardynała Albina Dunajewskiego zawakowała stolica biskupia na Wawelu, przedstawiony został na kandydata. Wypraszał się od tego stanowczo i usilnemi staraniami zdołał się uwolnić od przyjęcia tej wysokiej godności, którą w zakonnej pokorze uznawał za zbyt ciężką na swoje barki. Zawsze uprzejmy i wesoły, kochany też był nietylko przez swoich braci zakonnych, lecz także przez wszystkie stany, jako mąż doświadczenia i wytrawnego sądu. Pogrzeb odbędzie się w Chyrowie we środę po południu.

Ks. J. S.

— Koło samokształcenia Polek zawiązały 4 b. m. gimnazyalistki V.—VIII. kl. z seminarzystkami I.—IV. roku w zakładzie p. Strzałkowskiej. Celem tego Koła, do którego zapisało się na zebraniu organizacyjnem około 60 najzdolniejszych uczenic, jest: rozbudzenie ruchu społecznego i umysłowego, uświadomienie sobie najżywotniejszych kierunków myśli polskiej. Zagaiła pierwsze zebranie Koła przełożona zakładu p. Zofia Strzałkowska a jeden z profesorów, w obecności dyrektora, rozwinął program czynności na letnie półrocze. Nastąpił wybór przewodniczącej (Pasławska, uczenica VII. kl. gimn.) i sekretarki (Flisowska, uczenica II. roku semin.). Pierwszy wykład z dyskusyą na temat „Naród i społeczeństwo" zapowiedziany jest na 11 b. m.

— Stow. „Pracy kobiet" urządza w pierwszych dniach postu raut, na dochód „Domu opieki dla pracownic", utrzymywany przez Stowarzyszenie. Mając nadzieję, że cel tak szlachetny zgromadzi w salach Kasyna miejskiego liczne zastępy gości, komitet rautowy pod przewodnictwem hr. Zofii Siemieńskiej-Lewickiej rozwija wielką czynność około uroznaicenia i ożywienia zabawy.

— Raut lekarski na dochód szpitalika św. Zofii, Polikliniki i stacyi ratunkowej, który odbędzie się w sali Filharmonii dnia 25 b. m. budzi żywe zainteresowanie w naszem mieście wskutek urozmaiconego i wytwornego programu, który wykonany będzie na estradzie przez pierwszorzędne artystyczne siły naszego miasta. Program podamy w najbliższych dniach do ogólnej wiadomości, tymczasem zaś zawiadamiamy, że loże i miejsca w amfiteatrze Filharmonii są już do nabycia w biurze fizykatu miejskiego (ratusz — parter).

— Z „Sokoła". W sobotę, d. 11 b. m., odbędzie się wieczornica ku uczczeniu 38-letniej rocznicy założenia Towarzystwa. Początek o godzinie 8.

W niedzielę, 12 b. m., wieczorek uroczysty ku uczczeniu tej samej rocznicy. Początek o godzinie 7. Lista otwarta od dziś w kancelaryi „Sokoła".

— Walne zgromadzenie członków Towarzystwa „Polska sztuka stosowana" w Krakowie odbędzie się w niedzielę, dnia 19 b. m., o godzinie 4 po południu w gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium Novum); w razie braku kompletu tegoż dnia o godzinie pół do 5 po południu. Na porządku dziennym: Sprawozdanie wydziału i komisyi kontrolującej, wybory, wnioski i interpelacye członków.

— Dla Józefy Sikosińskiej, biednej sparaliżowanej, zasługującej na gorące poparcie, złożyli w Administracyi *Gazety Lwowskiej* pp.: hr. Dzieduszycka z Brzeżan 5 K., Ludmiła Friedlowa z Folwarków wielkich 3 K., Henryk Rząca z Jasła 3 K.; razem 11 K.

— Z Izby sądowej. Z Krakowa telefonują nam: Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się dziś przed południem rozprawa karna przeciw starszemu komisarzowi dyrekcyi policyi w Krakowie, Stanisławowi Balickiemu, o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i występek lekkomyślnej krydy.

Rozprawie przewodniczy radca sądu kraj. p. Windakiewicz, oskarżenie wnosi zastępca prokuratora państwa dr. Tokarz, broni oskarżonego adwokat dr. Seinfeld.

Po odczytaniu obszernego aktu oskarżenia, przystąpił trybunał do dzisiejszej przedpołudniowej rozprawie do przesłuchania oskarżonego. Balicki na pytanie, czy poczuwa się do winy, odpowiedział, że nie, a tylko przyznaje się do tego, że zbłądził.

Rozprawa potrwa dwa dni.

△ Zwłoki dziecka w kominie. Policyi tutejszej udało się wpaść na trop wyrodnej matki, która przed dwoma tygodniami włożyła do komina realności przy ul. Skarbkowskiej 3 swe nieślubne dziecię płci męskiej. Wyrodną matką jest służąca, 21-letnia Stanisława Zadorożna, rodem z Tarnopola.

Zadorożną, po spisaniu protokołu, odstawiła policya do więzienia śledczego tutejszego sądu krajowego karnego.

△ Samobójstwo. W mieszkaniu własnem przy ul. Teatralnej 8, odebrał sobie dziś o godzinie 6 rano życie, po całonocnej hulance, 32-letni asystent pocztowy Maryan Józef Błażowski, zażywszy cyankali.

Zwłoki, po skonstatowaniu przez komisyę policyjno-sanitarną śmierci samobójczej, odstawił komisaryat śródmieścia do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

Powodem samobójstwa ma być zawiedziona miłość.

△ Aresztowanie oszusta. Wczoraj po południu aresztowała policya pod zarzutem oszustw, popełnionych na szkodę rozmaitych osób, 31-letniego Mikołaja Brzezickiego, pochodzącego z gubernii podolskiej. Brzezicki ma rzekomo ukończoną teologię a we Lwowie uchodził za słuchacza filozofii, biorąc czynny udział w tutejszych stowarzyszeniach akademickich.

Szkoda zrządzona przez Brzezickiego wynosi kilkanaście tysięcy koron.

— Zmarła w ostatnich dniach: we Lwowie, Franciszka Kaczyńska, wdowa po organiście i właścicielu realności w Szczercu, w 65 roku życia.

— Polacy za granicą. P. Teofil Szankowski z Wierzbna, otrzymał na Uniwersytecie w Halli stopień doktora filozofii.

— Bandę fałszerzy pieniędzy wykryła policya czerniowiecka w miejscowości Unter-Pertestie między osiadłymi tam cyganami. Fałszerze bili zdawkową monetę niklową. Przychwycono ich przy „pracy" i wszystkich uwięziono.

— Obchód jubileuszowy Reja w Rapperswylu. Polska młodzież uniwersytecka w Zurychu powzięła zamiar urządzenia obchodu pamiątkowego czterechsetnej rocznicy Mikołaja Reja. Zawiązał się komitet, do którego na przewodniczącego zaproszono Jeża. Odczyt po polsku wygłosi dr. Dobrzycki, profesor literatury polskiej w Fryburgu szwajcarskim, po niemiecku dr. Zajczyk, wykładający w Zurychu literaturę porównawczą, polskiej znawca niepospolity. Projektowane są popisy muzyczne i wokalne, reprodukujące zabytki muzykalności polskiej z wieku XV. i XVI. Projektowane jest również odegranie jednego z epizodów, zawartych w „Żywocie Józefa". Komitet stara się o urządzenie obchodu w maju w Rapperswylu.

(ch.) **Liczebna przewaga kobiet.** W każdem państwie prawie liczba kobiet jest wyższa od liczby mężczyzn, ale nie tak bardzo, jak powszechnie sądzą. W Stanach Zjednoczonych przypada na 76½ milionów ludzi okrągło 39 milionów kobiet; w Australii zaś 2,168.318 kobiet na 2,389.344 mężczyzn. Także w Kanadzie liczba mężczyzn jest o 100.000 głów większa od liczby kobiet (2,372.768). Inaczej przedstawiają się stosunki w reszcie państw. I tak: Anglia 21,441.911 kobiet — 20,163.309 mężczyzn; Szwecya 2,630.000 kobiet — 2,506.426 mężczyzn; Finlandya 1,300.000 k. — 1,260.000 m.; Norwegia 1,250.000 k. — 1,175.000 m.; Dania 1,263.945 k. — 1,200.825 m.; Holandya 2,583.508 k. — 2,520.471 m.; Szwajcarya 1,700.000 k.—1,616.000 m.; Niemcy 28,622.194 k. — 27,734.052 m.; kraje niemieckie w Austryi 3½ miliona k. — 3¼ miliona m.; Węgry 8,795.016 k. — 8,668.173 m. W krajach romańskich liczba mężczyzn przeważa (prócz Włoch). Włochy 16,260.000 m. — 16,190.000 k.; Francya 19,346.320 k. — 18,922.651 m.; Belgia 3,416.057 k. — 3,398.997 m.; Hiszpania 9,315.770 k. — 8,773.730 m.; Portugalia 2,408.792 k. — 2,251.303 m. W Grecyi i krajach połud. słowiańskich istnieje przewaga mężczyzn. Grecya 1,266.816 m. — 1,166.990 k.; Rumunia 2,994.896 m. — 2,917.624 k.; Bułgarya 51·2 proc. m. — 48·8 proc. k.; Rossya 47,772.455 k. — 46,433.740 m.; w Czechach, Morawii i Galicyi przeważają kobiety.

Kronika prowincyonalna.

§ Prezesem Rady powiatowej w Zbarażu wybrano p. Ignacego Sochanika, właściciela dóbr.

§ W Przemyślu odbędzie się w sobotę, 11 b. m., o godzinie 3 po południu w sali hotelu Victoria walne zgromadzenie galic. Tow. aptekarzy prowincyonalnych.

Kronika zagraniczna.

* Wybór wielkiego mistrza Zakonu maltańskiego odbył się wczoraj w Rzymie. Konsystorz zagaił kardynał Rampolla krótką przemową, poczem w drugiem głosowaniu wybrano wielkim mistrzem hr. Thuna Hohensteina z Trydentu, a o wyborze zawiadomiono go telegraficznie.

* Tajemnicza zbrodnia. Dekorator kilku teatrów w Paryżu, znany malarz Bianchini, podczas generalnej próby w teatrze „Ambigu" zachorował nagle, a odwieziony do domu, umarł wśród objawów gwałtownego zatrucia. Bianchini zeznał przed śmiercią, że nieznana jakaś pani częstowała go za kulisami cukierkami. Bianchini zjadł jeden cukierek i zaraz uczuł boleści. Już przed 7 laty Bianchini stał się ofiarą podobnego zamachu. Wówczas podejrzywano o zamach jego żonę, która też została skazana na 5 lat więzienia. Bianchini był wybitnym malarzem dekoracyjnym. Ostatnią jego pracą są dekoracye do opery „Enfant roi", która przedwczoraj ukazała się na scenie Opery komicznej.

* Jacht prezydenta. Przemysłowiec francuski Faulquier podarował prezydentowi Loubetowi oraz jego następcom piękny jacht parowy, objętości 350 ton, zawierający salon, jadalnię, oraz 6 kabin z łóżkami. Jacht ma służyć prezydentom rzeczypospolitej francuskiej do przejażdżek po morzu i uwolnić ich od potrzeby używania w tym celu okrętów rządowych.

* Zaraza wśród renów. Z Irkucka donoszą: W tunguskich tundrach za Turhańskiem wybuchła zaraza wśród renów. Dotychczas padło 20.000 renów. Wielu ludzi, którzy jedli mięso z chorych renów, umarło.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Niedzielny koncert P. Sarasatego i B. Marxowej powiódł się kasowo znakomicie, mniej za to dobrze pod względem artystycznym. Sarasate nie był nigdy skrzypkiem klasycznym lub głębokim, gra jego nie odznaczała się nigdy potęgą, ale imponował techniką i rzadką czystością, nadewszystko zaś słodyczą tonu, do której przyczyniał się także instrument, najpiękniejszy może Amati świata. I dzisiaj wychodzi niejedno jeszcze z dawnym czarem z pod palców artysty. Niejedno — ale nie wszystko. Dowiodło tego wykonanie fantazyi z „Don Juana", własnej kompozycyi koncertanta. Tutaj nie było już dawnego Sarasatego. Raziły braki techniczne, raził niejednokrotnie i ton nie dosyć szlachetny. Również i sławna „Air" Bacha (Edition Sarasate, jak się wyraża program), było więcej niż bladem wobec nasuwających się mimowoli porównań z Burmestrem lub Kubelikiem. Samo opracowanie cudnej tej melodyi — Edition Sarasate — nie jest niczem innem, jak częściowem przełożeniem jej na wyższe oktawy, które rzeczy zupełnie nie wychodzi na korzyść, przedewszystkiem zaś nie ma żadnej racyi bytu, skoro Edition Wilhelmi zaakceptowana została przez wszystkich wybitnych artystów i najwierniej przechowuje czar i potęgę oryginału.

P. Marx-Goldschmidtową znamy nie od dzisiaj jako pianistkę nietylko biegłą, ale także inteligentną i wcale wykwintną. Niedziela była wszakże i dla niej dniem feralnym. Z bardzo niewybrednego programu zainteresować mogły jedynie waryacye Mozarta i Chopina polonez fis-moll — gdyby grane były lepiej. Słuchając ich w wykonaniu p. Marxowej, trudno się przecież było opędzić wrażeniu, (nie ja jedyny je miałem), że artystka pragnie się pozbyć poprostu, tak przyspieszonem było tempo, a tak niedbałem traktowanie całości i niejednego szczegółu.

Jeszcze więcej miałbym do zarzucenia programowi. Prócz wspomnianych waryacyj Mozarta i poloneza Chopina, nie zawierał on nic uwagi godnego. Na początek Rondo Schuberta — jedna ze słabszych kompozycyj mistrza, jeszcze dwie transkrypcye Liszta, dobre jako dodatek przy wielkim jakimś poważnym programie; zresztą sam Sarasate. A więc „Air" Bacha w rozwodnieniu Sarasatego, „Chansons russes" Sarasatego, fantazya z „Don Juana" Sarasatego, muzycznie nader słaba, zatracająca wszystkie niemal piękności oryginału. Ale to przynajmniej kompozycye na skrzypce wybitnego skrzypka. Wcale natomiast zrozumieć nie można, po co p. Marxowa przerobiła na fortepian i gra na koncertach „Melodye cygańskie" Sarasatego. Wartość artystyczna tych melodyj równa się zeru; wiadomo to rzecz, że trzymają się na programach skrzypków jedynie dla tego, że są skrzypcowo wdzięczne. W opracowaniu na fortepian, będącem słabem odbiciem Lisztowskich Rapsodyj, tracą i tę jedyną swą zaletę. Gdzież na głuchej prowincyi mogłaby się może rzecz ta, jak i cały program podobać — my we Lwowie mamy przecież prawo żądać czegoś więcej, co najmniej, by nam w wielkim, poważnym koncercie na trzy czwarte sztuczek wirtuozowskich, dano bodaj jedną czwartą — muzyki.

Seweryn Berson.

P. Irena Bohuss-Hellerowa, jak nam donoszą z Medyolanu — po tryumfach medyolańskich śpiewać będzie po raz pierwszy w teatrze miejskim w Livorno w dniu 14 b. m. Sezon trwać ma tylko 28 dni, a dane będą tylko dwie opery, a mianowicie: „Amico Fritz" Mascagniego i „Thais" Masseneta. W pierwszej operze śpiewać będzie pani Bohuss — Zuzel, w drugiej partyę tytułową.

Dziennik *Rivista per tutti*, którego dyrektorem i wydawcą jest sławny i nadzwyczaj surowy krytyk, p. Romeo Carugati, zamieścił artykuł p. t.: „La Bellezza nell'Arte" (Piękność w sztuce), w którym w wyrazach niezmiernie pochlebnych ocenia artyzm i śpiew naszej artystki, jak również jej niepospolitą urodę.

Pani Bohuss ma na sezon letni (od 1 czerwca do 15 listopada) propozycyę do Chili, lecz przyjąć jej nie może, gdyż w dniu 10 października śpiewa Marynkę w „Sprzedanej narzeczonej" w Medyolanie.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek po raz pierwszy (nowość) „Ijola", dramat w 4 aktach z czasów średniowiecza, napisał Jerzy Żuławski. Gościnny występ Romana Żelazowskiego, artysty i reżysera Teatrów warszawskich.

We środę i we czwartek „Ijola".

W piątek po raz czwarty „Apajune, duch wodny", operetka w 3 aktach K. Millöckera.

W sobotę po raz czwarty „Ijola".

Cenny dar na rzecz Muzeum narodowego w Krakowie.

Niedawno zmarł we Lwowie ś. p. Edmund Łoziński, pozostawiając rodzinie w spadku piękny zbiór starych obrazów, który znajduje się w willi „Lubicz", należącej do rodziny Łozińskich przy ul. Józefa Poniatowskiego koło stryjskiego parku. Zbiór ten, zawierający przeszło 100 obrazów dawnych mistrzów włoskiej szkoły (przeważnie weneckiej), zakupiony przez ś. p. Łozińskiego w czasie dłuższego jego pobytu w Wenecyi, od dawna znany był znawcom sztuki we Lwowie i uznany za kolekcyę artystyczną niepospolitej wartości. Obecnie dowiadujemy się, że spadkobiercy zmarłego postanowili wszystkie obrazy, należące do tego zbioru a posiadające większą artystyczną wartość oddać na własność Muzeum narodowego w Krakowie, pod warunkiem, że zbiór ten umieszczony zostanie na Zamku na Wawelu, jeśli część Zamku będzie obrócona na muzeum, tak, by pomiędzy zbiorami wawelskimi kolekcya ta tworzyła osobną całość jako „dar rodziny Łozińskich".

W celu przeprowadzenia tego pięknego postanowienia udali się synowie p. E. Łozińskiego do pp. Leona hr. Pinińskiego, Władysława Łozińskiego i prof. Bołoza-Antoniewicza, by ci jako znawcy w rzeczach sztuki obejrzeli kolekcyę i wybrali wszystkie cenniejsze obrazy, któreby zasługiwały na to, by je umieszczono w Muzeum. Wspomniani panowie oglądnęli onegdaj zbiór ten i wybrali z całej kolekcyi 40 obrazów, które mają niepoślednią wartość artystyczną i mogłyby być włączone do Muzeum.

Obrazy te zatem staną się własnością Muzeum narodowego, jeżeli zbiory muzealne znajdą pomieszczenie w Zamku wawelskim.

Wszystkie owe obrazy z wyjątkiem trzech szkoły holenderskiej (z których jedna bardzo piękna *nature morte*) są to oryginały szkoły włoskiej i to przeważnie weneckiej z 16, 17 i 18 wieku. Perłą zbioru są dwa wielkie pendant, tworzące pejzaże ze sztafażem rzadkiego i bardzo obecnie cenionego włoskiego malarza Magnarco. Nadto zwraca na siebie uwagę wspaniały pejzaż o groźnym nastroju pędzla prawdopodobnie Salvatora Rosy, a w każdym razie godzien tego mistrza. Zbiór zawiera dalej piękną świętą Rodzinę w rodzaju Bonifazia Veneziana, trzy mniejsze obrazy w rodzaju Tiepola, dwa śliczne z niezmierną subtelnością wykonane pejzaże z architekturą wenecką z XVIII. wieku. Rzeczą niezmiernie interesującą z dawniejszej weneckiej szkoły są: Madonna z Dzieckiem i św. Anną pędzla jednego z Vivarinich, oraz Madonna z Dzieckiem prawdopodobnie dzieło Cimy da Coneliano. Te dwa obrazy są wszakże niestety nieco zepsute przez niedobrze wykonaną restauracye.

Zbiór cały ma niezaprzeczenie wartość artystyczną niepospolitą i będzie bardzo pięknem wzbogaceniem krakowskiego Muzeum. Za tę szlachetną patryotyczną ofiarność należy się rodzinie pp. Łozińskich ze strony społeczeństwa polskiego głęboka i niewygasła wdzięczność.

Dar rodziny Łozińskich utwierdza nas w przekonaniu, że otwarcie Zamku wawelskiego dla zbiorów sztuki stać się musi potężnym bodźcem ofiarności dla naszego społeczeństwa. Nie wątpimy, że i niejeden inny właściciel cennych dzieł sztuki pójdzie za tym pięknym, pierwszym przykładem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 34·70 do 34·80, *loco* Ołomuniec 33·50 do 33·60, *loco* Berno 33·30 do 33·40, na styczeń-luty *loco* Aussig —·— do —·—. Cukier w kostkach: *prima* 82·50 do 83·—. *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 49·20 do 49·40. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·50 do 10·—, galicyjska przeźroczysta 40·— do 40·70. *(Ceny w koronach).*

Targ bydła. *(Telegram).* Na wczorajszy targ bydła w Wiedniu spędzono ogółem 5110 sztuk rzeźnych. W tem było z Galicyi 763 sztuk, bukowińskich 59.

Przebieg targu spokojny.

Ceny podniosły się o 1 do 4 kor.

Niesprzedanych pozostało 172 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 103 sztuk po 64 do 69 koron; 537 sztuk po 70 do 79 koron, 159 sztuk po 80 do 84 koron, 5 sztuk po 86 kor.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 58 do 72, krowy podtuczone po 50 do 70 koron, bydło chude po 40 do 60 koron, wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Z Wiednia telegrafują: Ambasador rossyjski, ks. Urussow, przedłożył wczoraj Najj. Panu swe listy uwierzytelniające.

Z Budapesztu donoszą: W dniach najbliższych będą następujący politycy na posłuchaniach u Najj. Pana: We wtorek Emeryk Hodossy, Jan Toth i hr. Albert Apponyi; we środę Ignacy Daranyi, Koloman Thaly, Ludwik Lang; we czwartek Mikołaj Tomasicz, Stefan Rakovszky; w piątek hr. Robert Zelensky i hr. Jan Zichy.

Wedle wiadomości z Paryża, oświadczył arcybiskup w Rennes, że ludność jego dyecezyi podniosłaby rokosz, gdyby projektowana ustawa o rozdziale Kościoła z państwem przyszła do skutku.

Algierski biskup, po powrocie z Rzymu, wydał list pasterski w sprawie rozdziału Kościoła i państwa, w którym powiada między innemi: Przynoszę wam wezwanie, ażebyśmy pozbywszy się wszelkiej nieufności i nienawiści z zupełnem poświęceniem się pracowali dla dobra ogółu. Z Rzymu przynoszę wezwanie, ażebyśmy byli pokorni a wolni od oskarżeń i waśni.

Włoska *Agencya Stefaniego* ogłasza dekret prezydenta ministrów Giolittiego o utworzeniu przy ministerstwie spraw zagranicznych prowizorycznego biura pod kierownictwem ministrów spraw zagr., rolnictwa i skarbu, dla kwestyi dotyczących utworzenia międzynarodowego instytutu rolniczego. Równocześnie wybrano komitet z 30 członków, który ma przygotować program prac międzynarodowej konferencyi dla tej sprawy.

Z Londynu donoszą: Charles Cabdon został mianowany pierwszym lordem admiralicyi.

Robotnicy bez zajęcia w Barcelonie odbyli w niedzielę zgromadzenie, poczem usiłowali powstrzymać ruch tramwajowy, rzucając na tramwaye kamieniami i strzelając z rewolwerów. Policya rozproszyła demonstrantów i aresztowała 12 osób, między niemi kilku anarchistów.

W sprawie tej donoszą z Madrytu: Rząd przywiązuje do onegdajszych niepokojów w Barcelonie wielkie znaczenie i sądzi, że dowodzą one szeroko rozgałęzionej organizacyi anarchistycznej w całej Katalonii. Fakt, że rozruchy wybuchły tylko w Barcelonie, ma być wynikiem nieporozumienia albo błędu organizacyi. Wczoraj rano przed pałacem markiza Puebla znaleziono bombę, która jednakże nie wybuchła, gdyż ją na czas jeszcze usunięto.

Z Aten donoszą: Wybory do Izby deputowanych odbyły się w całym kraju w porządku. Rząd uzyskuje znaczną większość w Izbie. Wszystkich ministrów ponownie wybrano.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 7 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister skarbu zamianował sekretarza głównej fabryki tytoniu w Krakowie, Bazylego Jarymowicza, inspektorem głównej fabryki tytoniu w Winnikach oraz dyrektora urzędu zakupna tytoniu w Borszczowie, Zygmunta Jaklińskiego, sekretarzem głównej fabryki w Krakowie.

Wiedeń, 7 marca. Stały wydział trzech centralnych związków przemysłowych uchwalił rezolucyę, w której powiedziano, że w razie zniesienia wspólności ekonomicznej z Węgrami, austryackie koła ekonomiczne, które już teraz bardzo dotkliwie odczuwają stosunek kwoty, nie byłyby w możności i nadal ponosić ciężarów wspólnej armii. Gdyby rozdział ekonomiczny, którego związek zaiste sobie nie życzy, stał się jednak nieuniknionym, to w interesie austryackiego życia ekonomicznego raczej pożądane jest jak najrychlejsze rozwiązanie wspólności, bez tworzenia stanu przejściowego.

Budapeszt, 7 marca. Jan Toth i hr. Apponyi odjechali do Wiednia na audyencyę do Najj Pana.

Budapeszt, 7 marca. Hr. Tisza w interviewie ze sprawozdawcą dziennika *Ujsag* oświadczył, że swego czasu uwiadomił on Sejm, iż zanim przystąpił do pertraktacyi z rządem niemieckim w sprawie traktatu handlowego, zwrócił uwagę na to, że traktat ten w Sejmie węgierskim nie prędzej przyjdzie pod obrady, aż los stosunku ekonomicznego do Austryi będzie zdecydowany. Z faktu zawarcia traktatu nie wynika dla Węgier nawet moralny obowiązek przyjęcia traktatu w razie, gdyby utworzono samodzielny obszar cłowy węgierski.

Na dalsze pytanie oświadczył hr. Tisza, że, jego zdaniem, Węgry nie mają widoków zawarcia samoistnego traktatu handlowego z Niemcami. Traktat z Niemcami w razie utworzenia oddzielnego obszaru cłowego jest nadzwyczaj ważny, Węgry bowiem muszą na rynkach niemieckich znaleźć rekompensatę za straty, jakie poniosą na rynkach austryackich. Hr. Tisza uważa utworzenie samodzielnego obszaru cłowego przed r. 1917, już ze względu na trudność odnowienia traktatu handlowego z Niemcami, wśród obecnych okoliczności za błąd złowrogi.

Rzym, 7 marca. Fortisowi powierzył król utworzenie nowego gabinetu. Tittoni ma nadal zatrzymać tekę spraw zagranicznych.

Londyn, 7 marca. Przybył tu książę bułgarski Ferdynand, witany na dworcu przez księcia Walii, a w pałacu Buckingham przez królestwo. Po obiedzie udano się do teatru.

Londyn, 7 marca. W Izbie niższej podczas dyskusyi nad budżetem marynarki wniósł liberalny deputowany Mac Crae rezolucyę, wyrażającą ubolewanie, że rząd nie wdrożył rokowań z innemi mocarstwami w celu powszechnego zmniejszenia zbrojeń ma rynarki. Rezolucyę odrzucono 220 głosami przeciw 164.

Konstantynopol, 7 marca. Nowe warunki ugodowe, zaproponowane przez opozycyjnych członków synodu, odrzuciła wspólna rada patryarchatu jako niemożliwe do przyjęcia.

Konstantynopol, 7 marca. Na wręczony swego czasu Porcie przez ambasadorów obu zjednoczonych mocarstw projekt finansowy, odpowiedziała Porta projektem ze swej strony.

Waszyngton, 7 marca. Prezydent Roosevelt zatwierdził ponownie wszystkich dotychczasowych członków gabinetu, oraz wydał orędzie do senatu, w którem porusza sprawę przyspieszenia ratyfikacyi traktatu z San Domingo. Orędzie zaznacza, że traktat ten ma na celu tylko ochronę przeciw zawikłaniom ewentualnym z obcemi mocarstwami.

Zaburzenia w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 7 marca. Dotychczasowy generał-gubernator Czertkow niebezpiecznie zachorował.

W mieście panuje spokój. Patrolów już nie widać.

Warszawa, 7 marca. *(Tel. pryw.).* Do *Kuryera Warszawskiego* donoszą z Paryża, że w całej Francyi na prowincyi toczy się obecnie żywa agitacya przeciw przymierzu francusko-rossyjskiemu. Według informacyi *Zapadniego Gołosu*, generał Stoessel otrzyma stanowisko administracyjne.

Położenie w Rossyi.

Petersburg, 7 marca. Ponieważ obrady komisyi pod przewodnictwem Szydłowskiego w zamierzonym zakresie są niemożliwe wskutek oświadczenia robotników, że nie wybiorą do niej delegatów, komisyę tę na mocy carskiego rozkazu rozwiązano.

Petersburg, 7 marca. Minister komunikacyi na podstawie udzielonego mu przez cara pełnomocnictwa zarządził, że robotnicy warsztatów i składów lokomotyw na kolejach państwowych mają wybrać delegatów, którzy przedstawią przełożonym potrzeby robotników.

Petersburg, 7 marca. Gubernator estoński Bellegarde mianowany szefem wyższego zarządu prasowego.

Białystok, (gub. grodzieńska) 7 marca. Robotnicy strejkujący postawili swe żądania ekonomiczne. Wczoraj na ulicy zabito pewnego piekarza, który się nie chciał przyłączyć do strejku. W szkole realnej, w gimnazyum, jakoteż w szkole żeńskiej nauka odbywa się pod ochroną wojska. W mieście panuje panika.

Białystok, 7 marca. Szef policyi tutejszego powiatu zamordowany.

Mińsk, 7 marca. Wszystkie zakłady naukowe otwarto napowrót.

Batum, 7 marca. Wczoraj było tu 30 zabitych i rannych.

Baku, 7 marca. Odkąd zaprowadzono stan wojenny, panuje zupełny spokój. W mieście ustaje wszelki ruch o godzinie 8 wieczorem. Wczoraj przyjął generał-gubernator ks. Amilahore burmistrza i radnych i oznajmił im, że zarządzono wszystko co potrzeba, celem utrzymania porządku i że powtórzenie się zaburzeń jest już niemożliwe.

Wojna rossyjsko-japońska.

Petersburg, 7 marca. Wczoraj w Carskiem Siole przedstawiło się carowi 118 kadetów i 32 wychowanków szkoły inżynieryi marynarki, zamianowanych oficerami. Car wystosował do nich mowę, w której upomniał ich, aby zwłaszcza w obecnej chwili wytężyli wszystkie siły dla obrony honoru i sławy rossyjskiej. Nie oglądając się na ciosy, jakie los zsyła, i nie tracąc męstwa, powinni oni wiernie służyć ojczyźnie i carowi i dążyć do osiągnięcia wytkniętego celu. Car spodziewa się, że pójdą oni w ślady starszych towarzyszy, którzy wszystko uczynili, co było w ich mocy, aby sławę floty podnieść.

Mukden, 7 marca. Godzina 4 m. 20 rano. Główne walki dnia wczorajszego stoczono na południe od Mukdenu w okolicy Daszicziao, mniej więcej 13 klm., od Mukdenu w pobliżu kolei z Sinmintin i w pobliżu miejscowości Jamsutun. Wieczorem obie strony utrzymały się na swych stanowiskach, a poniosły jedynie straty, w skutek ognia artyleryi.

Centrum stosunkowo było spokojne. Na lewem skrzydle Japończycy ponowili swe ataki w okolicy Nandalisan przeciw oddziałowi gen Rennenkampfa.

Dziś ponowiła się walka o świcie. Ogień artyleryi jest nadzwyczaj silny.

Mukden, 7 marca. Wczorajsza walka działowa pod Mukdenem trwała do zachodu słońca. Najsilniejszy był ogień w pobliżu wsi Jamsuntun, która stanęła w płomieniach. W ciągu dnia tutaj przychodzi do ataków, gdzie indziej walka ogranicza się do wielkiej obustronnej kanonady. Prawie wszystkie rany pochodzą od szrapneli. Walka wczorajsza była prawdopodobnie tylko przygotowaniem bitwy zapomocą ognia działowego. Nocny atak na centrum i lewe skrzydło odparto. Przed wąwozem Gutulin leży 2.000 trupów japońskich.

Tokio, 7 marca. *(Biuro Reutera).* Japończycy zajęli kilka stanowisk na wschód i zachód od kolei żelaznej i maszerują dalej. Stacya kolejowa Susziatun, punkt wyjścia kolei do Suhupao, stoi w płomieniach.

Londyn, 7 marca. Do *Biura Reutera* donoszą z Tokio pod datą dzisiejszą w południe: Jak słychać, Rossyanie czynią przygotowania do opuszczenia Mukdenu i Fuczanu i do cofnięcia się do Tielinu.

Londyn, 7 marca. Korespondent *Biura Reutera* przy armii gen. Oku donosi pod datą wczorajszą: Od dnia 28 z. m. lewe skrzydło japońskie posuwa się z wielką energią naprzód i mimo wielkich trudności ustawicznie ponawia ataki. Szaleje silna zawieja śnieżna. Ruchy wojsk odbywają się w nocy przy świetle rakiet gwiezdnych i reflektorów. Japończycy zdobyli mimo silnego oporu wiele szańców rossyjskich, ochronionych płotami drucianymi. przypuściwszy atak z karabinami maszynowymi i bagnetami. Rossyanie, cofając się w nieładzie, zrzucali z siebie odzież i broń, aby ułżyć sobie podczas ucieczki. Japończycy zdobyli pewną liczbę dział 6-calowych i karabinów maszynowych. Atak był wspomagany silnym ogniem działowym; posługiwano się wszystkiemi działami z pod Portu Arthura; działanie ich było okropne. Ciała zostały rozkawałkowane, fortyfikacye ziemne zniszczone. Rossyanie tracą odwagę.

Na razie walka w centrum ogranicza się do walki działowej. Skrajne lewe skrzydło japońskie znajduje się od strony północno-zachodniej tuż pod Mukdenem, tak, że ujście rossyjskiej głównej siły wojennej zdaje się niemożliwe.

Londyn, 7 marca. *Biuro Reutera* dowiaduje się z Niuczwangu pod datą wczorajszą: Kupcy, którzy tu przybyli, donoszą, że Japończycy w sile 30.000 ludzi wczoraj w nocy dotarli do ufortyfikowanych stanowisk o 5 mil na zachód od Mukdenu. O świcie walka rozgorzała ponownie, jednakże żadna z obu stron nie osiągnęła przewagi. Rossyanie podpalają budynki rządowe w Mukdenie i gotują się do odwrotu. Uciekająca ludność napływa do Tienlina i Sinmintin. Oddział rossyjski posuwa się na wschodnim brzegu rzeki Liao w kierunku południowym, aby zaatakować Japończyków z tyłu. Japończycy dziś obsadzili urząd telegraficzny w Sinmintin i mimo oporu władz chińskich zaprowadzili tam cenzurę wojenną. Chińscy zbiegowie przybywają tu całymi tysiącami. Japońscy oficerowie oświadczają, że Kuropatkin nie może się zdecydować, czy ma w Mukdenie stawić opór. Wysłał on do Tienlinu ciężką artyleryę, gdyż miasto to jest otoczone przez Chunchuzów. Panuje tam formalna panika. Europejczycy zbroją się i opuszczają miasto. W obec silnego ognia nad rzeką Liao sądzą, że Rossyanie próbują obejść Japończyków.

Paryż, 7 marca. Dziennik *Journal* ogłasza następującą depeszę swego specyalnego korespondenta z Mukdenu pod datą wczorajszą, 8 rano:

Wczoraj wieczorem położenie na placu boju było następujące: Ataki Japończyków, trwające od dnia 4 b. m. na stanowiska rossyjskie w centrum, odparto. Rossyjskie lewe skrzydło napowrót zyskało na terenie; natomiast zagraża japońskie lewe skrzydło prawemu rossyjskiemu. Walka jest ogromnie zacięta. Straty Japończyków już obecnie przekraczają 40.000 ludzi. W centrum gen. Liniewicz do dziś rano odparł 13 ataków, wykonanych jeden po drugim.

Drugi telegram z Mukdenu z daty 6 b. m. o godz. 4 po południu donosi: Między armią generała Nogi, złożoną z wojsk wyborowych, a armią rossyjską pod generałem bar. Kaulbarsem przyszło wczoraj do strasznej walki. Rozegrała się ona o 9 kilometrów na północny zachód od Mukdenu. Liczne wsie, połączone szańcami i rowami, równały się cytadelom, bezustannie ziejąc ogniem działowym, którego działanie było okropne. Przyszło do gwałtownej walki na białą broń. Kompanie rossyjskie wydarły Japończykom szereg miejscowości, w których pozostawili oni mitraliezy. W końcu Rossyanie zajęli Dasziczao na 40 kilometrów od Mukdenu, która to miejscowość tworzy klucz do japońskich pozycyj w tej okolicy. Położenie strategiczne niezmienione. a w skutek ogromnej rozległości pola bitwy niejasne. Bądź co bądź bitwa ta będzie decydująca.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 marca 1905. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 678·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 790·50, Akcye Anglobanku 299·—, Akcye Unionbanku 561·—, Akcye Länderbanku 468·75, Akcye Bankvereinu 568·50, Akcye Bodencredit 1042·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 547·—, Akcye kolei państwowych 659·25, Akcye kolei Południowej 92·75, Akcye kolei Elbethal 423·—, Akcye kolei Północnej 5570·—, Akcye kolei czerniowieckiej 590·—, Akcye Alpiny 519·25, Akcye Rima Muranyi 540·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2565·—. Akcye Fabryki broni 583·—, Akcye Tureckie tytoniowe 338·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1078·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·15, Renta majowa 100·30, Austryacka Renta koronowa 100·20, Węgierska Renta koronowa 98·10, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·85, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·90, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·70, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·60, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·—, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego 102·40, 4 prc. Galicyjskie propinacyjne 100·02, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 100·20, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·80, Losy tureckie 141·25, Marki 117·22, Ruble 253·—.

Usposobienie rezerwowane.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Na czesne dla biednego studenta

przysłali Czcigodni Czytelnicy 17 kor.; brakuje jeszcze jeszcze 23 kor.; o łaskawą pomoc biedny student prosi Czcigodnych Ofiarodawców w dalszym ciągu. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej".

Polecamy litościwym sercom

65-letnią staruszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku.

Łaskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 7. marca 1905.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	589	—	595	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	—	—
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	—	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	40	100	10
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	50	100	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	100	—	100	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	—	99	70
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	90	99	60
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	40	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	87	—	93	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	253	—	254	70
100 marek niemieckich	117	10	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5. marca 1905.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·30	100·50
styczeń lipiec	100·25	100·45
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·90	101·10
kwiecień-październik	100·90	101·10
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·35	158·35
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	187·50	189·50
„ „ 1864 po 100 zł.	277·—	283·—
„ „ 1864 po 50 zł.	277·—	283·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·40	296·40
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120·—	120·20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·25	100·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·95	100·95
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·25	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	505·75	507·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·70	128·70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·10	101·10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·15	101·15
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·40	101·30
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·90	100·90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·10	98·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	171·25	173·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	218·—	220·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	215·—	219·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	99·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98·15	99·10
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	277·—	281·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·65	107·65
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·50	100·40
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·—	104·—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·55	100·55
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·55	100·55
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·40	98·40
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	102·—	106·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	139·50	140·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·70	100·70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	308·—	318·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	301·50	313·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	104·75
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·40	102·—
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·90	99·90
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·60	100·10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·65	102·65
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·10	103·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·90	99·90
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·95	101·95
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·30	108·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	115·75	116·75
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·10	102·—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·10	102·—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·10	102·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·20	94·20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·55	100·55
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	110·80	111·80
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·80	111·80
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·55	100·55
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·75	24·75
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	476·—	487·—
Clary 40 zł. m. k.	160·—	170·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67·—	71·—
Palfy 40 zł. m. k.	173·—	181·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55·—	57·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	34·—	36·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	217·—	226·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	76·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	298·25	299·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2800·—	2810·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	676·50	677·50
Węg Banku kredyt 200 zł.	789·50	790·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	545·—	546·—
Galic. banku hip. 200 zł.	547·—	549·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	468·—	469·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1645·—	1655·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	557·50	558·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248·25	249·25
Zivnosteńska banka 100 zł.	250·—	250·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	428·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5560·—	5580·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	590·—	590·50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	408·50	411·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	922·50	925·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	662·—	668·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1080·—	1082·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	520·—	521·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2560·—	2570·—
Schodnicy 500 kor.	687·—	693·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	302·—	304·50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·12½	117·32½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·87½	240·10
Paryż za 100 franków	95·20	95·35
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·15	117·60
Włoskie banki	95·25	95·40
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·12½	95·25
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·33	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·10
20-markówka	23·47	23·53
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·15	117·35
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·35	95·55
Ruble	2·53	$2·53_{37}{}^{5}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1704/4 (5) [1732 1—3]

Na żądanie Zygmunta i Agnieszki Wróblewskich w Janowie, odbędzie się dnia 31. marca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Janowie, licytacya połowy realności objętej whl. 605 ks. gr. gm. kat. Janów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 160 kor.

Najniższa cena wynosi 106 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 7. lutego 1905.

L. cz. E. 726/4 (6) [1778 1—3]

Dnia 4. kwietnia 1905 godz. 9 rano, odbędzie się w oddziale III. tutejszego sądu, licytacya realności lwb. 30 ks. gr. gminy Brusno nowe składającej się z parceli budowlanej wraz z budynkami i 22 parcel gruntowych z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 5365 kor. 80 hal., przynależności zaś na 552 kor.

Najniższa cena wynosi 3945 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Oddziale III. tutejszego sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 15. lutego 1905.

L. cz. E. 1745/4 (3) [1747 1—3]

Na żądanie Anny Kądziołka, zastąpionej przez pełnomocnika Kazimierza Skrzekuta, odbędzie się dnia 29. marca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Limanowej, licytacya połowy realności lwb. 284 i 356 ks. gr. gm. kat. Starawieś obj. Jana Kądziołki własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2414 kor. 85 hal.

Najniższa cena wynosi 1609 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 9. lutego 1905.

L. cz. E. 1802/4 (3) [1787 1—3]

Na żądanie Michała Zawoła w Tarnogórze, odbędzie się dnia 10. kwietnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nisku, licytacya 1/6 części realności lwh. 4 i 47 księgi gruntowej gminy katastr. Tarnogóra objętych, Wojciecha Zawoła własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia, drzew owocowych i opałowych, pary koni i wozu.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione na 1733 kor. 34 hal. przynależności zaś na 29 kor. 83 hal.

Najniższa cena wynosi 1175 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 27. lutego 1905.

L. cz. E. 1758/4 (5) [1794 1—3]

Dnia 29. marca 1905 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Potoku złotym licytacya realności objętej whl. 1225 ks. gr. Koropiec wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2876 kor., przynależności zaś na 14 kor..

Najniższa cena wynosi 1926 kor. 66 h.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Potok złoty, dnia 24. lutego 1905.

L. 190.128 [1680 3—3]

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych, dla budowli regulacyjnych na Dunajcu pod Piaskami, Drużkowem, Filipowicami i Jurkowem km. 65.560—62.360 wykonać się mających w czasie od wiosny r. 1905 do końca r. 1907 we własnym zarządzie, odbędzie się dnia 23. marca 1905 r. o godzinie 12-tej w południe w c. k. Starostwie w Tarnowie, publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość potrzebnych materyałów faszynowych wynosi około:

a) 26.000 m³ faszyn lasowych,
b) 14.000 m³ faszyn wiklowych,
c) 430.000 sztuk pali faszynowych 1·00 m długich,
d) 2100 sztuk wiązek świeżych witek wiklowych.

Podane powyżej ilości materyałów faszynowych o wartości fiskalnej około 80.000 kor., których dostawa do budowy w częściowych ilościach w i terminach wyznaczyć się mających przez c. k. Starostwo w Tarnowie a względnie c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Dunajca w Nowym Sączu lub ekspozytury tegoż c. k. kierownictwa w Tarnowie, mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% (dwadzieścia odsetek) zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca będzie obowiązany do tego zastosować się i nie będzie mógł z tego tytułu rościć sobie żadnych pretensyj do funduszu budowy, ani do wyższych cen za dostawę zwiększonej ilości materyałów ani też do odszkodowania za zmniejszoną ilość dostawy.

Warunki przedsiębiorstwa tudzież ceny jednostkowe materyałów można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Starostwie w Tarnowie, gdzie również do dnia 23. marca 1905 do godz. 12-tej w południe, wnoszone być mają oferty pisemne i opieczętowane, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum w kwocie 4000 kor.

Wadyum powyższe ma być złożone w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych wraz z kuponami i talonami obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie należy podać cyfrowo i słownie opust w odsetkach z cen fiskalnych dla wszystkich materyałów razem.

Oferty, wniesione po rozpoczęciu rozprawy to jest po godzinie 12 w południe na dniu 23. marca 1905 tudzież oddane w innych urzędach nie będą wcale przyjęte, zaś oferty niezaopatrzone marką stemplową lub przepisanem wadyum i nieopiewające na różnoraki opust z cen fiskalnych pojedynczych materyałów zaopatrzone dopiskami lub nie sporządzone według przepisanego wzoru nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28. lutego 1905.

(Wzór oferty)

OFERTA

mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (my) się dostarczać do budowli regulacyjnych na Dunajcu pod Piaskami, Drużkowem, Filipowicami i Jurkowem km. 65.560—62.360, w czasie od wiosny r. 1905 do końca r. 1907, potrzebne materyały faszynowe, w ilościach i w terminach przez c. k. Starostwo w Tarnowie ewentualnie c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Dunajca w Nowym Sączu lub Ekspozyturę tegoż c. k. Kierownictwa w Tarnowie wyznaczyć się mających, pod zastrzeżeniami podanemi w obwieszczeniu licytacyjnem za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki przedsiębiorstwa znam (znamy) dokładnie i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (y) . . . .
. . . .

Tarnów, dnia 23. marca 1905.

(Imię i nazwisko).

L. not. 11/05 l. sąd. E. 3146/4 [1714 2—3]

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Józefa Leiby Barona przeciw Markusowi Berkowiczowi o 2080 kor. 90 h. zpn. tudzież innych przystępujących wierzycieli przeciw temuż zobowiązanemu o różne kwoty, w myśl uchwały c. k. sądu powiatowego oddz. I. w Kałuszu z dnia 28. września 1904 l. cz. E 3146/4 odbędzie się dnia 15. marca 1905 i w dniach następnych każdym razem o godz. 9 rano w Kałuszu w rynku, w sklepie i w mieszkaniu Markusa Berkowicza, publiczna licytacya ruchomości dłużnika Markusa Berkowicza własnych, zajętych tusąd. protokołem grabieży z dni 28., 29. i 30. lipca 1904 E. 3146/4 jako to: towarów łokciowych: wełnianych, szewiotowych, kamgarnowych, bawełnianych, aksamitnych, atłasowych, satynowych, jutowych, płóciennych, barchanowych, batystowych, pikowych, perkalowych, obrusów, szalików, chustek, portyer, kap, firanek, koców, kołder, prześcieradeł, sienników, ręczników, fartuszków, waty, ceraty i tym podobnych towarów w znacznej ilości, tudzież urządzenia sklepowego jako to: półek sklepowych, stołu, szafki wystawowej i zegara.

Za dokładność miary i za możliwe wady w towarach i w przedmiotach licytowanych nie przyjmuje się żadnej ewikcyi, gdyż osoby chęć kupna mające, mogą przed wywołaniem przedmioty te dokładnie oglądnąć.

Oferty nie wynoszące 1/3 części ceny szacunkowej nie będą wcale uwzględniane.

Sprzedaż odbywać się będzie tylko za gotówkę, a zakupione przedmioty winni będą nabywcy natychmiast w posiadanie i z lokalu sprzedaży zabrać.

Kałusz, dnia 28. lutego 1905.

Zygmunt Groblewski
c. k. notaryusz, jako kom. sąd.

L. cz. E. 15/5 (4) [1818 1—2]

Dnia 15. marca 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sali Nr. II. sądu tutejszego, licytacya realności objętej whl. 527/IV., 529/IV., 729/IV., 1176/IV. ks. gr. gm. kat. Śniatyn, z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono a to: a) realność obj. whl. 527/IV. gm. Śniatyn na 1329 kor., b) realność obj. whl. 529/IV. gm. Śniatyn na 1525 kor., c) realność obj. whl. 729/IV. gm. Śniatyn na 400 kor., d) realność obj. whl. 1176/IV. gm. Śniatyn na 200 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 664 kor. 60 hal., ad b) 1143 kor. 60 hal., ad c) 300 kor., ad d) 150 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 15. lutego 1905.

L. cz. E. 1446/4 (5) [1733 1—3]

Dnia 28. marca 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya realności objętej whl. 1290 gminy Jaworów i whl. 463 gminy Czernilawa objętej wraz z oparkanieniem.

Te nieruchomości z przynależytościami są ocenione na 11.300 kor.

Najniższa cena wynosi 7534 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenty może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut., biuro Nr. 7.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy termine licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 23. lutego 1905.

L. cz. E. 713/4 (4) [1734 1—3]

Dnia 28. marca 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tut., biuro Nr. 7, licytacya realności lwh 68 gm. Jaworów.

Nieruchomość ta, oceniona na 6825 kor.

Najniższa cena wynosi 4550 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenty może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut., biuro Nr. 7.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 16. stycznia 1905.

L. cz. E. 2103/4 (6) [1753 1—3]

Na żądanie Gabryela Pollaka, odbędzie się dnia 14. kwietnia 1905 godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI., licytacya całej realności lwh. 1585 gm. Rawa i 1/4 części lwh. 303 tejże gminy.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione i to: a) cała realność lwh. 1585 gm. Rawa na 2147 kor., b) 1/4 część realności lwh. 303 tejże gminy na 15 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1044 kor. 84 hal., zaś ad b) 10 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, 23. lutego 1905.

L. cz. E. 1668/4 (3) [1788 1—3]

Na żądanie Kasy zaliczkowej i oszczędności w Rudniku, zastąpionej przez pełnomocnika adwokata dr. Feia w Nisku, odbędzie się dnia 17. kwietnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nisku licytacya 3/12 części realności lwh. 206 gminy Przędzel Józefa Małka.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1500 kor.

Najniższa cena wynosi 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 28. lutego 1905.

L. cz. E. 1691/4 (4) [1776]

Na żądanie Kasy pożyczkowej w Chodorowie, odbędzie się dnia 31. marca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya a) połowy realności whl. 197 gm. Leszczyn ocenionej na 1547 kor. 84 hal., b) połowy realności whl. 18 gm. Leszczyn ocenionej na 192 kor. 41 hal., c) 3/180 części realności whl. 51 gm. Duliby ocenionych na 8[illegible] kor. 92 hal., d) 1/5 części realności whl. 292 gm. Duliby, wraz z przynależnościami ocenionej razem na 917 kor. 79 hal.

Ruchomości te będą z osobna sprzedane.

Najniższa cena wynosi: co do realności ad a) 1031 kor. 90 hal., ad b) 128 kor. 28 hal., ad c) 53 kor. 96 hal., zaś co do realności ad d) razem z przynależnościami 611 kor. 83 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 30. stycznia 1905.

L. cz. E. 2168/4 (4) [1728]

Na żądanie Józefa Hałajkiewicza w Gródku, odbędzie się dnia 30. marca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności objętej wyk. hip. l. 43 ks. gr. gm. kat. Cuniów Pawła Czecha syna Iwana z Cuniowa i niel. Ewy z Haków Czech z Kiernicy, wraz z przynależytościami, składającemi z pary koni, 1 krowy, starego wozu, pługa i 2 bron.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2760 kor., przynależności zaś na 170 kor.

Najniższa cena wynosi 1953 kor. 34 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gródek, dnia 22. lutego 1905.

L. cz. E. 27/4 (26) tab. 164/5 [1725]

Na żądanie Mojżesza Jakóba Druckera odbędzie się dnia 23. marca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44 w Rzeszowie licytacya dóbr Pstrągowa część Grabowszczyzna lwh. 993 księgi tabularnej Rzeszów objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarzy żywych i martwych, tudzież nowo zbudowanego tartaku.

Nieruchomość wspomniana, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 37.248 kor., przynależności zaś na 6366 kor.

Najniższa cena wynosi 29.076 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 36.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 30. stycznia 1905.

L. cz. E. V. 2378/4 [1810]

Na żądanie K. Kieslera w Stanisławowie, odbędzie się dnia 21. marca 1905 o godz. w pół do 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 31, licytacya połowy realności whl. 511 gm. Stanisławów masy spadkowej bp. Majera Funka własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2124 kor.

Najniższa cena wynosi 1062 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 31.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 18. lutego 1905.

L. cz. E. 583/4 (5) [1813]

Dnia 3. kwietnia 1905 godz. 10 przed południem odbędzie się licytacya 1/8 realności w Ratułowie lwh. 55.

Realność oceniono na 600 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 400 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 11. lutego 1905.

L. cz. E. 2528/4 (4) [1729]

Na żądanie Freidy Barcz, odbędzie się dnia 30. marca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności objętej wyk. hip. l. 2049 ks. gr. gm. kat. Gródek Antoniego Wiśniewskiego i Apolonii Wiśniewskiej własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1653 kor.

Najniższa cena wynosi 1102 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek, dnia 6. lutego 1905.

L. cz. E. 1693/4 (4) [1777]

Na żądanie Kasy pożyczkowej w Chodorowie, odbędzie się dnia 31. marca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya realności lwh. 6 gm. Demidów, składającej się z pgr. 923 obszaru 2 m. 37□.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1214 kor. 06 hal.

Najniższa cena wynosi 809 kor. 72 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 10. lutego 1905.

L. cz. E. 1109/4 (5) [1786]

Dnia 6. kwietnia 1905 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego, licytacya realności whl. 739 ks. gr. gm. Mosty wielkie, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego i stajni.

Nieruchomość powyższą oceniono na 4300 kor., z czego na grunta przypada 2000 kor., a na budynki 2300 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi, 2316 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosic do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mosty wielkie, dnia 9. lutego 1905.

L. cz. E. 1305/4 (7) [1785]

Na żądanie Aby Schapira, odbędzie się dnia 6. kwietnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności whl. 98 ks. gr. gm. Mielnica zobowiązanej Elżbiety z Charzewskich Stefanowicz własnej a składającej się z parc. bud. lk. 416, parc. gr. lk. 596/2, 597, domu i stodoły wraz z piwnicą, wraz z przynależnościami, składającemi się z oparkanienia z bramą, kurnika i drzew owocowych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2880 kor., przynależności zaś na 308 kor.

Najniższa cena wynosi 2125 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sadzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 14. lutego 1905.

L. cz. E. 1398/4 (5) [1792]

Na żądanie Judy Gramera, odbędzie się dnia 28. marca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Ottynii, licytacya realności whl. 331 gm. kat. Worona wraz z przynależnościami, składającemi się z drewnianego domu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 470 kor., przynależności zaś na 180 kor.

Najniższa cena wynosi 433 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut. biuro Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 28. lutego 1905.

L. cz. E. 685/4 (5) [1816]

Dnia 17. marca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Makowie, odbędzie się licytacya realności lwh. 1263, 2/4 części realności lwh. 1261, 1266, 1268 i 1/8 części lwh. 1247, 1257, 1267 ks. gr. gm. Zawoja, Wojciecha i Wiktoryi Gawłów własnych, lkons. 460 wraz z przynależnościami, składającemi się z jednej krowy.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 2800 kor. 82 hal., przynależności zaś na 80 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1920 kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Maków, dnia 11. lutego 1905.

L. cz. E. 1659/4 (3) [1814]

Na żądanie Nykoły Kohuta, odbędzie się dnia 15. marca 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya realności lwh. 344 gm. kat. Ułaszkowce objętej składającej się z pbud. 410 tudzież z parcel gruntowych 400/2, 401/1, 700/1, 768/2, 769 i 211/3.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 590 kor.

Najniższa cena wynosi 393 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, dnia 6. grudnia 1904.

L. cz. E. 160/5 (5) [1736]

Na żądanie c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie odbędzie się d. 19. kwietnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności whl. 880 gm. Kobaki.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 860 kor.

Najniższa cena wynosi 574 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 14. lutego 1905.

L. cz. E. 162/5 (6) [1815]

Na żądanie Majera Lockera w Kutach, odbędzie się dnia 19. kwietnia 1905 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności whl. 42 gm. Kuty miasto.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 904 kor.

Najniższa cena wynosi 604 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 23. lutego 1905.

Upadłości.

L. cz S. 1/5 (1) [1687 3—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Chaima Jossla dw. im. Segenreicha nieprotokołowanego kupca w Kołomyi.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego pana Bernackiego zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Morawskiego w Kołomyi.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 20. lutego 1905, o godz. 9 przed połudn. w tym sądzie w biurze Nr. 63 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosi i w tym sądzie najdalej do dnia 20. marca 1905 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 22. marca 1905 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 63. w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“. —

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kołomyi lub w pobliżu Kołomyi mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 4. lutego 1905.

L. cz. S. 2/5 (1) [1690 3—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Stryju zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Jakóba Ruttera, nieprot. kupca w Stryju.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego dr. Alfreda Münza w Stryju zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Józefa Bylinę, adw. w Stryju.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 9. marca 1905, o godz. 9 przed połud. w tym sądzie w biurze Nr. 133, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 2. kwietnia 1905 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 6. kwietnia 1905 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stryju lub w pobliżu Stryja mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 1. marca 1905.

Konkursa.

L. 545 [1678 3—3]

Konkurs.

Na podstawie uchwały Rady gminnej z 14. stycznia br. l. 119 ogłasza się niniejszem konkurs na posadę we-

terynarza miejskiego w Mielcu z roczną płacą 1200 kor.

Podania wnosić należy na ręce burmistrza najdalej do dnia 28. marca br.

Do podań tych winny być dołączone dokumenta:

1. dyplom na lekarza weterynaryi;
2. metryka chrztu, urodzenia, na dowód że 40 rok życia nie przekroczony i dowód posiadanego obywatelstwa austryackiego,
3. świadectwo moralności i
4. świadectwo z odbytej co najmniej 2 letniej praktyki weterynaryjnej względnie ostatniego zatrudnienia.

Nadmienia się, że po roku zadowalniającej służby, nastąpi stabiliyacya i że regulamin służbowy, do którego przyjęty obowiązany będzie się zastosować, przejrzeć można w kancelaryi urzędu miejskiego.

Zwierzchność gminna.

Mielec, dnia 28. lutego 1905.

Burmistrz.

L. Prez. 4094 [1711 3—3]

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 52 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego zawiadamia się, że konkurs na posady adjunktów sądowych z dniem 20. marca 1905 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 2. marca 1905.

L. 24.661 II. [1712 2—3]

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Rzęsnie polskiej z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczastem 378 kor. na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 8. marca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 28. lutego 1905.

L. 25.445/II. [1764 2—3]

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Polance Karol z poborami 3 klasy 5 stopnia z ryczałtem 378 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnosić najpóźniej do 17. marca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 2. marca 1905.

L. 404 [1677 2—3]

Konkurs.

Zmierzchność gminy miasta Zatora rozpisuje konkurs na posadę sekretarza i kontrolora kasy dla urzędu miejskiego w Zatorze.

Posada nadaną będzie w pierwszym roku prowizorycznie, po upływie tego czasu przy nienagannej służbie może nastąpić stabilizacya.

Początkowa płaca wynosi 1200 kor. rocznie, w razie zaś stabilizacyi 1400 kor. rocznie, jak również przyznaje się dwa dodatki pięcioletnie po 200 kor.

Kwalifikacye dla kandydatów objęte są rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 20. maja 1898 l. 25422.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do urzędu miejskiego w Zatorze w terminie nieprzekraczalnym do 15. marca 1905.

Osobiste przedstawienie się kandydatów pożądane.

Zator, dnia 1. marca 1905.

Burmistrz: Dr. Tarchalski.

L. W. Kr. 2339 ex 1905 [1823 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dwóch zapomóg wynoszących jednorazowo po sto dwadzieścia (120) kor. z fundacyi dla sierot po wojskowych imienia: Angeliki Hoffmann de Sternhort, sieroty po c. k. majorze, ogłasza się niniejszem konkurs.

O te jednorazowe zapomogi mogą się ubiegać tylko osoby płci żeńskiej, stanu wolnego, religii rzymsko-katolickiej, niezamożne i moralnie nieposzlakowane, osierocone po obojgu rodzicach, a urodzone w Galicyi z małżeństwa osób stanu wojskowego, stopnia oficerskiego, od podporucznika aż do majora włącznie. Osoba która otrzymała zapomogę z niniejszej fundacyi, jest wykluczona od udziału w dwóch bezpośrednio potem następujących nadaniach.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego, najpóźniej do dnia 31. marca r. b. i załączyć do nich metryki śmierci obojga rodziców kandydatki, metrykę chrztu kandydatki, świadectwo moralności i świadectwo o stosunkach majątkowych kandydatki.

Z Wydziału krajowego.

We Lwowie, dnia 1. marca 1905.

Piotrowski.

L. 458. [1715 1—3]

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu ogłasza konkurs na posadę konduktora drogowego.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna w kwocie 1200 kor. i 400 kor. ryczałt na objazdy.

Posada ta zostanie nadaną prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya.

Podania, zaopatrzone w dowody uzdolnienia, nieprzekroczonego 40 roku życia i nieskazitelnego życia, należy wnosić do Wydziału powiatowego w Żywcu najpóźniej do dnia 31. marca 1905.

Z Wydziału powiatowego.

Żywiec, dnia 28. lutego 1905.

L. 95/905. [1716 1—3]

Konkurs.

Urząd miejski w Tuchowie po myśli uchwały Rady z dnia 27. lutego 1905 rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą 730 kor.

Podania, zaopatrzone dyplomem wszech nauk lekarskich i metryką urodzin należy wnosić do dnia 15. kwietnia 1905.

Urząd miejski.

Tuchów, dnia 27. lutego 1905.

L. 2229/5 [1721 1—3]

Konkurs.

Przy sądzie krajowym w Krakowie jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 7. kwietnia 1905 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 28. lutego 1905.

L. 186/05 [1713 1—3]

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Husiatynie, ewentualnie w innej miejscowości w okręgu tutejszej Izby wskutek przeniesienia opróżnić się mogącej rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że kompetenci o tę posadę mają wnieść nale życie udokumentowane podania do podpisanej Izby najdalej do 15. kwietnia 1905.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, 25. lutego 1905.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 31/5 (2) [1820]

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 2 czasopisma: „Promień" za miesiąc luty 1905 pod napisem: „Lud krakowski wobec rewolucyi w rosyjskim zaborze" od słów „zbieg" do „Sukiennic" i 2) „Korespondencye między Ludwikiem XVI. a Mikołajem ostatnim" od „ostatni" do końca zawiera znamiona występku z §§ 491, 494 a) u. k. tudzież art. IV. ust. z 17/12 1862 Nr. 8 dz. p. p. ex 1863 a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 4. marca 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 38/3 (6) [1681 3—3]

C. k. sąd krajowy cywilny Oddział VI. w Krakowie wzywa każdego ktoby jakąkolwiek miał wiadomość o Stanisławie Siciarzu z Borzęcina, dnia 6. kwietnia 1873 tamże urodzonym a od roku 1893 nieobecnym aby takowej bądź tutejszemu sądowi, bądź też ustanowionemu dla strzeżenia praw jego w osobie Marcina Stąska, kuratorowi w Borzęcinie, najpóźniej do dnia 5. czerwca 1905 udzielił.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 24. lutego 1905.

L. 104 [1646 3—3]

Adwokat dr. Samuel Nebenzahl przesiedlił się z Jarosławia do Krakowca.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 1. marca 1905.

L. cz. C. II. 77/5 (1) [1774]

Przeciw nieobjętym masom spadkowym ś. p. Maryi z Olechów Furmanowicz, Domiceli z Olechów Bałuckiej i Iwana Olechy, tudzież przeciw Józefowi Olecha, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Andrucha Wygora pozew o uznanie prawa własności do pg. lk. 357/1 wchodzącej w skład ciała hip. whl. 1 gm. Suchodoły.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 13. marca 1905 godz. 9 rano w tutejszym sądzie, biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana dr. Byka, adwokata w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki masy spadkowe nie zostaną objęte, zaś niewiadomy pozwany w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 24. lutego 1905.

L. cz. C. III. 18/5 (4) [1790]

Przeciw Adamowi Cielepakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Jana Cielepaka pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 52 gm. Przędzel.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14. marca 1905 godz. 9 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Adama Cielepaka, ustanawia się pana Wojciecha Małka, naczelnika gminy w Przędzelu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda swego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 28. lutego 1905.

L. cz. C. II. 264/4 (4) [1750]

Przeciw Janowi Ziemianinowi i Maryannie Ziemianin, których miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mszanie dolnej przez Michała i Katarzynę Chrustków z Kasiny wielkiej pozew o uznanie i intabulacyę własności parcel gr. lkat. 7960 i 7963 w Kasinie wielkiej.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 14. marca 1905 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu Jana Ziemianina i Maryanny Ziemianin, ustanawia się pana Jana Jurczaka, wójta w Kasinie wielkiej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż Jana Ziemianina i Maryannę Ziemianin w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mszana Dolna, dnia 11. lutego 1905.

L. cz. C. II. 42/5 (1) [1743]

Przeciw Małance Werbowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kozowie przez Augustyna Ogórczaka pozew o uznanie prawa własności do 2/6 części whl. 51 gminy Medowa.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 16. marca 1905.

Celem strzeżenia praw Małanki Werbowskiej, ustanawia się p. Kieryłę Kusznierza w Medowej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Małankę Werbowską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kozowa, dnia 17. lutego 1905.

L. cz. C. I. 29/5 (2) [1795]

Przeciw nieobecnym Leibie Oher, Ickowi Oher, Chai zam. Oher wniósł Jan Strzelecki z Chyrowa pozew o własność połowy ciała hipotecznego liczba wyk. hip. 98 ks. gr. gm. Chyrów.

Audyencya do rozprawy odbędzie się dnia 16. marca 1905 godz. 11 przed południem w tut sądzie biuro Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem Eliasz Zatwarnicki z Chyrowa będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Starasól, dnia 15. lutego 1905.

L. cz. C. III. 47/5 (2) [1775]

Przeciw nieobecnemu Chaimowi Gröschlerowi, wniósł Majer Gröschler skargę o 420 kor., na którą rozprawę na 17. marca 1905 o godz. 11, w sali Nr. 4 wyznaczono.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Kasper Grzesik z Buczyny zastąpi go, dopokąd on się sam lub przez pełnomocnika nie zgłosi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bochnia, dnia 3. marca 1905.

L. cz. C. II. 263/4 (3) [1749]

Przeciw Janowi Ziemianinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mszanie Dolnej przez Michała i Katarzynę Chrustków z Kasiny wielkiej pozew o uznanie i intabulacyę własności połowy parceli bud. lkat. 448 w Kasinie wielkiej.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 14. marca 1905 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Jana Ziemianina, ustanawia się pana Jana Jurczaka, wójta w Kasinie wielkiej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż Jana Ziemianina w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mszana Dolna, dnia 11. lutego 1905.

Doniesienia prywatne.

Bilans powiatowej Kasy oszczędności w Buczaczu za rok 1904.

STAN CZYNNY	K.	h.	K.	h.
Gotówka			21973	28
Pożyczki hipoteczne	506234	40		
Pożyczki na drobne wpisy	193547	58		
Pożyczki gminne	48404	10	748186	08
Pożyczki na zastaw papierów wartościowych			7480	—
Weksle w portfelu	277897	—		
Weksle zaskarzone	770	23	278667	23
Rachunek Banku krajowego			1419	97
Różni dłużnicy:				
Premie asekuracyjne i niedob. przy ratach	467	35		
Koszta procesowe	90	43	557	78
Realności nabyte			467	—
Zaliczki na płace			1259	50
Ruchomości			2270	—
Księgi i druki			100	—
Efekta przyjęte w zastaw	8837	04		
Depozyta w przechowaniu	5086	63		
Kaucye urzędników	3000	—		
Kaucye wekslowe w efektach . . .	790	—	17713	67
Różni za incasso			11556	67
Fundusz rezerwowy				
Pokrycie w efektach			14586	66
			1106237	84

STAN BIERNY	K.	h.	K.	h.
Wkładki oszczędności 5%	954131	99		
Wkładki oszczędności 3%	60959	02	1015091	01
Dotacya Rady Powiatowej			12380	49
Różni wierzyciele:				
Należytości tabularne	284	03		
Należytości rządowe	5	40		
Kaucye z pożyczek	1565	07		
Stemple na kwity	55	07	1909	57
Procenta pobrane na rok 1905				
Od pożyczek hipotecznych	8567	06		
Od pożyczek na drobne wpisy . . .	4911	10		
Od pożyczek gminnych	835	80		
Od pożyczek na zastaw papierów wartościowych	20	43		
Od weksli	3080	03	17414	42
Incasso obcych należytości			11556	67
Różni za swe depozyta			17713	67
Zysk z roku 1903 (reszta)			2600	—
Fundusz rezerwowy				
Stan			14586	66
Zysk za rok 1905			12985	35
			1106237	84

Buczacz, dnia 1. stycznia 1905. zgodny 25. stycznia 1905.

Prezes Wydziału Kasy: **Maryan Błażowski** m. p.
Wincenty Zalewski m. p. rachmistrz.
Zygmunt Szulakiewicz m. p. Delegat Związku galic. Kas oszczędności.
W obec mnie **Jan Guckler** m. p. c. k. starszy Komisarz pow. jako Komisarz rząd.

Dyrekcya: **Ignacy Wachowicz** m. p. **Dr. Izydor Ausschnitt** m. p. **Mieczysław Burzyński** m. p.

Komisya kontrolująca: **Władysław Potocki** m. p. **Franciszek Zych** m. p. **Józef Wolgner** m. p.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.